

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Państwo Dariusza nie powstało przeciw następcom Aleksandra

Artykuł zamieszczony niżej, a podpisany pseudonimem: „Szymon Odkładnica” wyszedł spod pióra debiutanta na terenie publicystyki. Zawiera on uzasadnioną historycznie odpowiedź przeciwnikom samorządu na ich obawy, że samorząd wyolbrzymi odrębności dzielnicowe i osłabi władzę centralną, a równocześnie operuje przykładami i rzuca myśli z dziedziny ustroju państwa, które, mimo iż są zaczerpnięte z przeszłości, dadzą się przetłumaczyć na polityczny język współczesnych. Temat nie jest potraktowany dziennikarsko, ale oryginalne ujęcie tematu powinno zainteresować czytelnika. (Red.)

W 1532 roku w Rzymie ukazało się pierwsze wydanie „Il Principe” już po śmierci autora sekretarza florenckiego Niccolò Machiavellego. Jest to niewątpliwie jedno z najlepszych dzieł w politycznej literaturze światowej. Pisząc to zdanie, nie czuję się wcale wyzuty z wszelkich zasad moralnych, chociaż wiem, że gdy o uszy polskiego czytelnika obije się wyraz Machiavelli czy machiawellizm, to od razu widzi on przed sobą sztylet, wbijany podstępnie przez zbirów Cesara Borgii i trutą w czasie wspaniałej uczty starszyznę zajętego miasta.

Nie chcę w tej chwili osądzać nie wątpliwie spaczonych pojęć moralnych tego Włocha, jak również całej ówczesnej epoki. Interesuje mnie to, co stanowi o jego wielkości. Kto przeczyta tę niewielką, ale zaledwie 100 stronice liczącą książkę, spostrzeże tam, obok zbrodni niezwykle istotne i słuszne poglądy o państwie i o władzy, której podstawy nie są wcale sprzeczne z etyką.

O wspólnocie narodu nie decydują cechy antropologiczne ale etnologiczne. — Wspólne wierzenia, język, zwyczaje i t. d. i t. d.

Zbiorowość na wyższym szczeblu rozwoju, zaczyna wytwarzać organi-

zację i władzę. W pewnym sensie ukoronowaniem rozwoju narodu jest stworzenie własnego państwa. — Samorządu narodowego w najbardziej ogólnym znaczeniu tego wyrazu.

Obserwując w sprzeczności i cza sie szeregi państw, widzimy różnorodną mozaikę ustrojów. „Całą monarchią turecką — pisze Machiavelli — rządzi jeden pan którego wszyscy są niewolnikami. Podzieliwszy swe państwo na sandzaki, posyła on tam różnych zarządców, których zmienia i przenosi według swej woli”. Rola tych namiestników jest wyduszanie podatków. Ludność widzi w nich organ ucisku. Związek między rządzącymi i rządzonymi opiera się tylko na sile.

Czymś zupełnie innym są dawne demokracje greckie i wolne miasta włoskie z czasów odrodzenia. Czytamy o nich, że po zagarnięciu „miasta, przyzwyczajone do wolności, daleko łatwiej się trzyma za pośrednictwem jego obywateli niż w jakikolwiek inny sposób”. Ludność takiego miasta władzę i organizację uważa za coś swojego, do czego ma się prawo, czego się pożąda — nie zaś za organ ucisku. To nie są niewolnicy, ale ostatek, którym musimy dać samorząd.

Widzimy jakby dwie strony, dwa oblicza państwa. Pierwsze to silna władza najwyższa, która może złączyć różnorodne kultury i zementować olbrzymie terytoria. Drugie to kultura organizacji, głęboko wrosnięta w psychikę narodu. To ludność, która odczuwa potrzebę własnego rządu, która rozumie konieczność i umie regulować życie społeczeństwa.

Klasycznego rozwiązania organizacji państwa-miasta starożytnej Helady niestety nie da się zastosować do wielkich narodów — tak sądził Machiavelli.

Włochy, wielki naród o wspaniałej rzymskiej tradycji historycznej. To naród, stojący wówczas na świeczniku kultury europejskiej, który stwarza odrodzenie i wydaje takich ludzi, jak Leonardo da Vinci. I musimy zrozumieć co myślał ten wielki patriota, widząc, że Włochy są widownią krwawych rozgrywek królów francuskich i hiszpańskich, a potem Habsburgów, że to naród, który ukoronować się własną organizacją państwową nie może.

Sam będąc w centrum roztrąkanego politycznie życia Italii, poszukuje wyjścia.

Machiavelli z przekonaniem był republikaninem. Nawet w „Księciu” widzi my wyraźnie podkreśloną wyższość republiki.

„W jaki sposób należy rządzić miastami i księstwami, które przed podobnym miały własne prawa?” — to tytuł jednego z rozdziałów, w którym czytamy: „I cokolwiek by się czytało... nie zapomną oni tego hasła i tych porządków lecz przy najbliższej sposobności do nich się uciekną, jak to uczyniła Piza, chociaż upłynęło tyle lat, jak dostała się w niewolę florentczyków”.

Machiavelli rezygnuje ze swych republikańskich poglądów zawartych w całym szeregu jego dzieł, bo wierzy, że robi to w imię zjednoczenia Włoch.

Rozwój Italii spacył się. Historia

uczy, że oba istotne czynniki organizacji państwowej muszą rozwijać się równolegle. Naród włoski dosięgnął wzorów demokracji greckiej. Rozwijał kulturę organizacji w szer, ale był to rozwój jednostronny. Zabrakło rozwoju wzwyż; zabrakło cementu, tworzącego państwo całego narodu, — organizacji, która potrafi skutecznie bronić swej niepodległości i niezależności.

Musimy więc szukać wzorów dużego państwa. Wyżej mówiliśmy o Turcji, ale czy możemy na niej zatrzymać się? — O nie! Machiavelli doskonale rozumie jej nicotę i wykazuje to na przykładzie podobnej monarchii perskiej kiedy mówi: „Dla czego państwo Dariusza, zdobyte przez Aleksandra, nie powstało przeciw następcom Aleksandra po jego śmierci”. Państwo perskie, rządzone przy pomocy satrapów, na czele organizacji ma jednostkę. Reszta ludności — to niewolnicy, którzy nie mają najmniejszego zrozumienia dla organizacji państwa. Po zamordowaniu Dariusza i jego rodziny nie było nikogo, kto by umiał samodzielnie rządzić, nie wyłączając satrapów, którzy ślepo słuchali nowego władcy. Żadnemu z tych niewolników nie przyszło do głowy, że można stawiać opór i rządzić samodzielnie.

Tu mamy odwrotny w stosunku do Włoch przykład patologicznego rozwoju władzy zwierzchniej, rozwój w górę, przy równoczesnym zupełnym braku rozwoju w szer.

Machiavelli przeciwstawia Persji Francję z końca XV wieku, gdzie, obok już dostatecznie silnej władzy królewskiej, istniała jeszcze drabina len

na, ucząca rycerstwa samodzielnej organizacji. Chociaż władca państwa perskiego miał może większą siłę od władcy feudalnego, ale z chwilą przełamania jej następował upadek, bo w szerokiej masach ludów Wschodu, kultura władzy, umiejętność, zdolność w tym kierunku nie była rozwinięta.

Autor Księcia nie znał prawdopodobnie historii i ustroju Polski. A szkoda, — bo Polska wówczas w Europie przodowała. Bo nasz ustrój społeczno polityczny był najwyższą formą państwa jaką osiągnięto od czasów starożytnych. Polska realizowała na przełomie XV i XVI wieku doskonałą równowagę między tymi dwoma czynnikami organizacji państwowej.

Francja feudalna o mało nie podzieliła losu rozdrobnionych Włoch. a już Ludwik XI i Karol VIII zaczęli budować późniejszej monarchii Ludwika XVI. W tej zaś wzrost władzy centralnej, bez równoczesnego rozwoju kultury organizacji mas, prowadził do szalonego wstrząsu wielkiej rewolucji.

Polska ówczesna miała u góry tę siłę, jaką reprezentował Kazimierz Jagiellończyk; u dołu statuta piotrkowskie pociągały szlachtę do udziału w sprawach państwa. W Polsce, wiążąc szlachtę z państwem, wiano nie jeden z ułamkiem procent jak we Francji, ale dziesiątą część ogółu ludności. Takie rozwiązanie było szczytem ówczesnej myśli politycznej.

Od wczesnego średniowiecza, aż do czasu Piemontu pełny rozwój narodu włoskiego był hamowany brakiem władzy ogólnej. Nie możemy dziwić się, że „Il Principe” jest „wyznaniem wiary” Machiavellego, bo w nim widzi on możliwość zjednoczenia Włoch.

(Dokończenie na str. 2-jej)

Szymon Odkładnica

Nagły zgon prof. dr. Maksymiliana Rosego

Wczoraj o godz. 13.15 — zmarł nagle na zawał mięśnia sercowego w gabinecie Instytutu Badań Mózgu prof. zwyczajny neurologii i psychiatrii Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Maksymilian Rose.

Prof. dr. Rose przeprowadzał naukowe badania mózgu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Prace te były już w stadium końcowym.

Eksportacja zwłok prof. dr. Rosego z domu żałoby (Zygmuntońska 6) nastąpi w czwartek o godz. 10 rano. Pogrzeb odbędzie się w piątek w Krakowie.

Niemcy żądają zwrotu Togo, Kongo, Angoli i Kamerunu

LONDYN, (Pat). Premier Chamberlain odczytał w Izbie Gmin tekst oficjalnego komunikatu wydanego po zakończeniu rozmów francusko-brytyjskich:

„W czasie swego pobytu w Londynie w dniach 29 i 30 listopada premier Chamberlain i min. Delbos odbyli rozmowy z premierem, sekretarzem stanu min. spraw zagr. i innymi członkami gabinetu brytyjskiego.

Lord Halifax przedstawił ministrom francuskim expose na temat rozmów, które odbył ostatnio w Niemczech, przy czym premier Chamberlain i minister Delbos stwierdzili z zadowoleniem, że jakkolwiek po wizycie lorda Halifaxa ze względu na jej prywatny i nieoficjalny charakter, nie można było oczekiwać natychmiastowych rezultatów, to jednak wizyta ta zmierza do usunięcia przyczyn międzynarodowych nieporozumień i polepszenia atmosfery.

Ministrowie przystąpili dalej do wspólnych badań

ZAGADNIENIA KOLONIALNEGO

pod wszystkimi kątami widzenia. Doszli oni do wniosku, że zagadnienie to nie może być rozważane osobno, że dotyczy ono pewnej liczby innych mocarstw. Zgodzono się co do konieczności bardziej głębokiego zbadania tego zagadnienia.

Ministrowie francuscy z kolei poinform-

owali swych kolegów o wizytach, które w najbliższym czasie złoży minister Delbos w krajach Europy środkowej i wschodniej. Stwierdzili oni z zadowoleniem, że wspólny interes obu rządów leży w utrzymaniu spokoju w tej części Europy.

Podano dalej badaniu sytuację wytworzoną przez konflikt hiszpański i całokształt zagadnień Śródziemnomorskich. Uznano, że

POLITYKA NIEINTERWENCJI

mimo wszystkich trudności jakie napotkała jest w pełni usprawiedliwiona i w rzeczywi-

Prezes N. Izby Kontroli u P. Prezydenta R.P. i Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej w dniu dzisiejszym przyjął Prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr. J. Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Z. Rugiewicza. Gen. Krzemieński złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej „Sprawozdanie z działalności Kontroli Państwa za okres budżetowy 1936-37” oraz „uwagi Kontroli Państwowej o zamk-

niętych rachunkach państwa i wykonaniu budżetu za okres 1935-36”.

„Sprawozdanie” powyższe oraz „uwagi” prezesa N. I. K. gen. dr. J. Krzemieński i wiceprezesa Z. Rugiewicza złożyli następnie Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, prezesowi rady ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu, marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi, marszałkowi sejmiku Stanisławowi Carowi i ministrowi skarbu Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu.

Chiny są dostatecznie uzbrojone

NANKIN, (Pat). Rzecznik min. spr. zagr. oświadcza, że decyzja przeniesienia siedziby rządu do Chin środkowych jest drugim stadium obrony Chin. Rząd nakazał wzmocnienie tempa wyszkolenia nowych oddziałów i budowę nowych bardzo silnych linii obronnych, za które będą mogły się wycofać wojska, walczące na froncie Szanghaj — Nankin. Rzecznik zapewnia, że Chiny rozporządzają dostateczną ilością materiału wojennego.

Prof. Patkowski dyrektorem departamentu min. W. R. i O. P.

WARSZAWA (Pat). Minister Wyznań religijnych i oświecenia publicznego powierzył stanowisko dyrektora departamentu nauki i szkół wy-

szych dr. Józefowi Patkowskiemu, profesorowi zwyczajnemu na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Prof. dr. Józef Patkowski, nowomianowany dyrektor departamentu nauki szkół wyższych, urodził się w 1887 w Warszawie. Wyznanie rzymsko-kat.

Do szkół uczęszczał w Kielcach, Radomiu i Warszawie. Za strajk szkolny został wydalony z 7-ej klasy. W r. 1906 ukończył prywatną szkołę handlową Jeżewskiego.

W r. 1907 uzyskał maturę jako eksternista w Krakowie. Studia wyższe odbywał w Krakowie i Monachium. Doktorat uzyskał w uniwersytecie Jagiellońskim w 1917 r. W r. 1913 został młodszym asystentem w uniwersytecie Jagiellońskim, od r. 1914 pracował w instytucji radiologicznej w Wiedniu. Dn. 6 sierpnia 1914 roku wstąpił do Legionów, początkowo w charakterze szeregowca, później sierżanta. W r. 1916 został mianowany asystentem w uniwersytecie Jagiellońskim.

W r. ak. 1918-19 prowadził wykłady zlec. dla stud. rolniczego w uniwersytecie Jagiellońskim. Od r. 1919-20 był zastępcą profesora fizyki doświadczalnej w USB. Od lutego 1921 r. był profesorem nadzwyczajnym, a od października 1935 r. profesorem zwyczajnym. W roku ak. 1923-24 — prodziekanem wydziału matematyczno-przyrodniczego, a w r. 1926-37 — dziekanem tegoż wydziału. Od roku 1935-36 prof. dr. Patkowski jest prorektorem USB.

Prof. dr. Patkowski jest odznaczony Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

Wynik rozmów londyńskich Zagadnienie kolonialne dotyczy innych mocarstw

LONDYN, (Pat). Korespondent PAT do wiaduje się z wiarygodnego źródła, że w rozmowach z lordem Halifaxem kanclerz Hitler, jak to wyjaśnił wczoraj lord Halifax, składając sprawozdanie ministrom francuskim bynajmniej nie wysunął żądania zwrotu wszystkich dawnych kolonii niemieckich, lecz zupełnie konkretnie wymie- nił kolonie, które Niemcy pragną otrzy-

mać. Kolonie te są: Togo, Kamerun oraz wielki jednolity obszar, składający się z przeważnej części z Konga belgijskiego i Angoli. Uzyskanie tych obszarów kolonialnych zaspokoiłoby Niemcy. W grę wchodzi więc głównie obszar Belgii i Portugalii i w bardzo małym stopniu dawne kolonie niemieckie, będące pod zarządem mandatowym W. Brytanii i Francji.

Żądania Niemiec uznane zostały przez wczorajszą radę francusko-brytyjską jako nienadające się do dalszej dyskusji w obecnych warunkach. Zdaniem obu rządów — do rozwiązania zagadnienia kolonialnego przystąpić można tylko w ramach rokowań o powszechne porozumienie europejskie.

Nankin oskrzydłony

TOKIO, [Pat]. Z Szanghaju donoszą, że na skutek zajęcia Czangczou Kuangie i Iszing przez wojska japońskie, Nankin został częściowo oskrzydłony. Zajęcie for-

tów Kuangyin pozwala japońskim okrętom wojennym na posuwanie się w górę Yangtse aż do Czuikiang, skąd będą miały wolną drogę na Nankin.

Mandżu uo przystąpi do paktu antykominternowskiego

TOKIO, [Pat]. Dziennik „Niszi Niszi” „Szimbun” wyraża przypuszczenie, że

Mandżukuo przystąpi w najbliższym czasie do paktu antykominternowskiego.

7-go b.m. wybory nowego akadem. literatury

WARSZAWA, [Pat]. W dn. 6 i 7 grudnia br. odbędą się posiedzenia zwyczajne Polskiej Akademii Literatury. Porządek dzienny posiedzenia z dn. 7 grudnia obejmuje m. in. wybór nowego akademika na miejsce opróż-

nione po śmierci Bolesława Leśmiana. W dniu 8 grudnia odbędzie się uroczyste posiedzenie doroczne P. A. L., którego program przewiduje m. in. odczyt akademika literatury Kornela Makuszyńskiego p. t. „Słubowanie”.

Proces organizacji terrorystycznej

Wiceprezes Str. Nar. na czele związku zbrojnego

ZAMOŚĆ [Pat]. W sądzie okręgowym w Zamościu rozpoczęła się rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji zbrojnej. Założycielem tej organizacji i jej kierownikiem był wiceprezes stronnictwa Narodowego Kazimierz Rzewuski. Z treści aktu oskarżenia wynika, że Rzewuski będąc wybitnym członkiem Stronnictwa Narodowego, założył potajemnie nielegalny związek zbrojny, który rzekomo miał na celu czynną walkę z komunizmem. Organizacja ta składała się z t. zw. piętek na czele z instruktorami, którym Rzewuski do starczył rewolwery i naboje. Każdy z członków składał przysięgę przed krzyżem, przy czym żaden z członków nie znał skła-

du organizacji. Dostarczane rewolwery systemu liliput zostały przemycone z Niemiec. Organizacja posiadała plany działania, a m. in. z materiałów dostarczonych przez Rzewuskiego sporządzone zostały bomby, które następnie miały być użyte do zburzenia kilku hurtowni żydowskich w Łbicy pow. krasnostawskiego. Na wykonanie tego planu wyznaczono instruktora Władysława Pilgę, który jednak w ostatniej chwili cofnął się i rozkazu nie wykonał. Bombę zawiązał do Lublina i oddał w ręce w ręce policji. Pilga wyjaśnił swoje stanowisko w organizacji i podał szereg nazwisk członków, wskutek czego nastąpiły rewizje i aresztowania.

Maksymilian Rose

dr. Wszecznauk Lekarskich, profesor zwyczajny Uniwersytetu Stefana Batorego, dyrektor Kliniki Neurologiczno-Psychiatrycznej, dyrektor Polskiego Instytutu Badania Mózgu, członek Polskiej Akademii Umiejętności,

urodzony w r. 1883 w Przemyślu, zmarł 30 listopada 1937 r. w Wilnie.

Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 2 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej rano z domu żałoby przy ul. Zygmuntońskiej 6.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Krakowie.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

**Rektor i Senat
Uniwersytetu St. Batorego**

Profesor Dr. Medycyny

MAKSYMILIAN ROSE

Redaktor Naczelny Pamiętnika Wileńskiego Tow. Lekarskiego zmarł dnia 30 listopada 1937 r.

Cześć Jego pamięci!

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie

Życiorys prof. dr. Maksymiliana Rosego

Prof. dr. Maksymilian Rose urodził się w r. 1883 w Przemyślu. Do gimnazjum uczęszczał w Przemyślu i Katowicach. Studia lekarskie ukończył i dyplom otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1908. Praktykę lekarską odbywał w klinice chorób nerwowych i umysłowych U. J., następnie na dalsze studia wyjechał do Berlina.

W r. 1910 zostaje asystentem zakładu dla umysłowo chorych kantonu zuryskiego w Reinau, a później w Tübingen. W r. 1912 wraca do Krakowa i rozpoczyna pracę naukową w pracowni neurologicznej zakładu anatomii opisowej U. J., wykonując równocześnie praktykę lekarską w zakresie chorób nerwowych i umysłowych. W czasie wojny światowej pełni służbę lekarską w armii austriackiej, a następnie jako naczelny lekarz stacji zbiornej Legionów Polskich w Przemyślu. W r. 1919 wstępuje do armii polskiej, gdzie do r. 1921 w stopniu mjr. lek. pełni służbę w szpitalu okręgowym wojskowym w Krakowie. Po opuszczeniu szeregow wraca do pracy naukowej zakładu anatomii opisowej w Krakowie.

W roku 1925 otrzymuje powołanie na stanowisko kierownika oddziału w Instytucie cesarza Wilhelma dla badań mózgu w Berlinie. Na podstawie prac tych naukowych otrzymuje niemiecką aprobację lekarską, a następnie doktorat niemiecki.

W r. 1926 mianowany zostaje członkiem naukowego instytutu Wilhelmskiego go.

Od r. 1929 do 1931 jest dyrektorem polskiego instytutu badań mózgu w Warszawie.

W r. 1931 obejmuje katedrę psychiatrii w uniwersytecie Stefana Batorego, zastrzygując stanowisko dyrektora Polskiego Instytutu Badań Mózgu, który został przeniesiony do Wilna.

Był długoletnim członkiem Polskiej Akademii oraz członkiem T-wa Naukowego Warszawskiego.

Prof. Rose był jednym z twórców nauki o t. zw. cytoarchitektonice mózgu. Był kierownikiem kliniki neurologicznej i psychiatrycznej U. S. B. i klinikę tę rozwinął. Następnie założył oddział szpitala psychiatrycznego w Kojranach, którego był dyrektorem z ramienia ministerstwa Opieki Społecznej.

Prof. Rose był jednym z najznakomitszych uczonych nie tylko Polski, ale i świata, w dziedzinie badań mózgu. Był autorem bardzo wielu, z górą 30-lu, poważnych prac naukowych, które imię jego rozstawiły po całym świecie.

W dniu 11 listopada otrzymał złoty Krzyż zasługi za prace naukowe.

Państwo Dariusza nie powstało przeciw następcom Aleksandra

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W Polsce też przyszedł wiek XVII i XVIII, nastąpiło zdecydowane zwłóknienie równowagi ustrojowej na niekorzyść silnej władzy zwierzchniej. To pociągnęło zdegenerowanie kultury organizacji w masach szlacheckich. Ostatnią konsekwencją były rozbiory.

Dopiero genialna myśl i czyn Wielkiego Marszałka, wskrzeszając Polskę, dały nam silną władzę i przwróciły równowagę w rozwoju narodu.

Niedawno uderzyły mnie swą trafnością spostrzeżenia p. J. M. które znalazłem w „Słowie”, w reportażu o pewnej wsi z nad granicy sowieckiej. W związku ze scaleniem kazono tam przeprowadzić meliorację. Wynik okazał się fatalny. Inż. powiatowy zepsuł żakę. — Autora artykułu boli nie to, że ludność traci zaufanie do administracji, że przystane później nakazy płatnicze za wykonanie niefortunnego osuszenia, będą jej się wydawały niesprawiedliwymi. Ale boli go, że lud-

ność ta jest zupełnie bierna, że nie protestuje. Lepiej żeby ona poszła rozbić starostwo, niż ta obojętność w stosunku do władzy. Ona nie ma zupełnie poczucia swego prawa do tej władzy, do organizacji. — To coś bardzo zbliżonego do psychiki niewolnika, który nie reaguje na to, kto i jak nim rządzi.

Psychika tej ludności to psychika Wschodu, któremu wszystko jedno czy rządzili nim Medowie, Dariusz czy Aleksander Wielki, senat rzymski, czy sultan turecki, albo businessman angielski.

Szkola i książka polska to nie wszystko. Trzeba tę ludność przerobić na wolnych obywateli, a nie poddańców. Jeżeli w stosunku do niej mamy ambicje kulturalne, to musimy wyrobić kulturę organizacji, kulturę życia we własnym państwie. Nie należy stwarzać przeciwstawienia, ale związek między rządzącymi i rządzonymi, co jest istotnym pierwiastkiem cywilizacji zachodniej. W Polsce nie powinno być takiej ludności, której wszystko je dno kto nią rządzi.

„Naród musi przyzwyczaić się do administrowania swymi własnymi

sprawami” pisze w 1807 r. minister pruski Stein. Pisze to wówczas, kiedy wojny napoleońskie wykazały całą wyższość obywateli rewolucji francuskiej nad poddańcami Fryderyka Wielkiego. Stein chciał z poddańców państwa policyjnego uczynić obywateli, biorących czynny udział w zadaniach państwowych.

Budując samorząd miast niemieckich, kładł on fundamenty pod nowoczesne państwo narodowe. Wychowywał i pozyskiwał obywatela dla wspólnej pracy z państwem.

Prawdziwa kultura organizacji państwowej rozwija władzę nadzorną, spajającą i broniącą całości, opartą o twórczość wolnego obywatela, budującą cego państwo. Najgorszym błędem jest przeciwstawiać jedno drugiemu. — Przeciwnie, silna władza i twórczy obywatel — to prawidłowa droga rozwoju kultury państwowej narodu.

Józef Piłsudski dał Polsce władzę zdolną do cementowania państwa, ale pamiętajmy, że najsilniejszą władzą sama nie wiąże na stałe chłopca Ziemi Wileńskiej z państwem, jak długo będzie istnieć przeciwstawienie na najniższym szczeblu administracji, między ludnością a organizacją państwową.

Wszczepiając polską kulturę polityczną na naszych ziemiach, trzeba do brzo uświadomić sobie jej zasadnicze czynniki. Po pierwsze silne związanie ze sobą władz w centrum, któremu sprzeciwia się zbytnia dowolność na wyższych szczeblach administracji; po drugie samorząd na szczeblu najniższym. Samorząd usunie fatalne przeciwstawienie sobie administracji i społeczeństwa, — to jest świętą powinność dla tworzenia się wszelkich niepołączonych odrębności, bo jest szkołą wychowującą obywatela w duchu zachodu.

Szymon Odkładnica

Kronika telegraficzna

— „Evening Mail” donosi, iż wkrótce ma nastąpić zawarcie pomiędzy W. Brytanią a wolnym państwem Irlandzkim paktu, kładącego kres wojnie ekonomicznej, która trwa między obu krajami od r. 1932.

— Strajk robotników portowych w Dublinie objął około 1.300 ludzi, zatrudnionych w morskich przedsiębiorstwach transportowych i spowodował znaczne trudności w ruchu towarowym. Na skutek zażrzenia w porcie niektórych statków załogi otrzymały wypowiedzenia. Strajk grozi poważnymi komplikacjami.

— Zjazd b. żołnierzy lekkiej brygady trzeciego korpusu wojsk polskich na wschodzie odbędzie się w Warszawie dnia 5 grudnia br. o godz. 10-ej.

Zbiórka w koszarach im. gen. Bema przy ul. 29 listopada.

— Duchowieństwo diekanatu diecezji lubelskiej uchwaliło wpłacić na FON kwotę

Zatarg w zarządzie P. Z. P. N.

WARSZAWA, [Pat]. Znany działacz piłkarski mjr. Jachec ustąpił ze stanowiska wiceprezesa Polskiego Zw. Piłki Nożnej i przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich. Równocześnie zgłosił swoją rezygnację wiceprzewodniczący wydziału S. S. mjr. Dąbrowski. Powodem ustąpienia obu działaczy były podobno nieporozumienia z zarządem PZPN-u. Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił powierzyć sprawy wydziału spraw sędziowskich p. Mosińskiemu do czasu walnego zebrania P. Z. P. N., które się odbędzie w dniach 26 i 27 lutego 1938 r.

Cracovia nie jedzie do Afryki

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej odmówił zezwolenia na projektowane tournée Cracovii po Afryce północnej, motywując to słabą formą wykazaną obecnie przez Cracovię. Natomiast PZPN udzielił reprezentacji śląskiej zezwolenia na rozegranie meczu ze Śląskiem niemieckim dnia 26 grudnia w Bytomiu oraz rewanżowego spotkania w dniu 6 lutego w Katowicach lub w Chorzowie.

łą ryczałtowa 25 tysięcy złotych przeznacząc ją na zakup samolotu sanitarnego.

— Wczoraj zastrajkowali w Brooklynie grabarze oraz funkcjonariusze znajdujący się tam wielkiego cmentarza. Dotychczas nie mogło się odbyć skutkiem strajku 17 pogrzebów. Policja obsadziła cmentarz celem zapobieżenia okupowania go przez strajkujących.

— W następstwie rozmowy odbytej przez Gandhiego z sir John Andersonem uśpiałym gubernatorem Bengalu, rząd tej prowincji zapowiedział zwolnienie z górą 1100 więźniów politycznych. Gandhi zobowiązał się wpłynąć na nich w kierunku zaniechania polityki terroru.

— Doroczna zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą, do dnia 30 września r. b. przyniosła ogółem 570.145 złotych.

— Wczoraj do p. marszałka Cara przybył p. plk. poseł Świdziński, prezes Koła parlamentarnego OZN oraz pos. Tomaszewicz, przewodniczący grupy poselskiej, którzy zawiadomili p. marszałka Cara o powstaniu koła.

Jednocześnie imieniem Koła zapewnili go o pełnym zaufaniu do jego osoby jako marszałka Sejmu.

— W związku z wiadomościami, jakie zostały ostatnio zamieszczone w prasie o mających jakoby nastąpić zmianach na wyższych stanowiskach w centralnym zarządzie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, PAT informuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Rząd gen. Franco uznany przez Japonię

TOKIO, [Pat]. Premier Konoye uzyskał zgodę cesarza na formalne uznanie w dniu dzisiejszym rządu gen. Franco.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 1C—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.

Czynna od g. 11—19.

Zwłoki ś. p. dyr. Żuławskiego odwieziono do Warszawy

Wczoraj o godz. 10 w kościele garnizonowym św. Ignacego odprawione zostało przez ks. kapel. Śledzińskiego nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Janusza Żuławskiego, dyrektora rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia.

Do kościoła przybyła delegacja Związku Legionistów ze sztandarem. Przed katedrą z trumną miejsca zajęła rodzina zmarłego, po bokach przedstawiciele władz, współpracownicy ś. p. dyr. Żuławskiego z ostatniej Jego placówki i wielu innych. W kościele między innymi zauważyliśmy: rektora prof. W. Staniewicza, wiceprezydenta K. Grodzickiego, dyr. Głazka, prof. dr. Jakowickiego, nac. Wronskiego, plk. Goebela, mjr. Kozłowskiego, dyr. Z. Marynowskiego z Polskiego Radia z Warszawy i wielu innych. Podczas nabożeństwa żałobne pienia religijne wykona-

ła orkiestra symfoniczna Rozgłośni Wileńskiej P. R. oraz p. dyr. Ludwig z p. Hendrichówną.

Przy wynoszeniu trumny z kościoła marsza żałobnego odegrała orkiestra wojskowa.

Kondukt pogrzebowy przeciągnął ulicami: plac Napoleona, Biskupa Bandurskiego, św. Magdaleny, Zimkową, Wielką, przez Ostrą Bramę, Ostrobramską, Kolejową na dworzec kolejowy, gdzie trumna została wniesiona do specjalnego przygotowanego wagonu żałobnego.

Pogrzeb ś. p. dyr. Żuławskiego nastąpi dzisiaj w Warszawie o godz. 8 z dworca Wschodniego na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Z Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia wyjechała wczoraj do Warszawy specjalna delegacja pracowników.

Crarowny ton
T superów
TELEFUNKEN



Jeh odbiór i zalety
demonstruje

M. ŻEJMO
WILNO, MICKIEWICZA 24

Wycieczka Tatarów krymskich w Wilnie

Przybyła do Wilna wycieczka Tatarów Krymskich, mieszkających w Rumunii i Turcji. W wycieczce tej biorą udział działacze ruchu niepodległościowego Azerbejdżanu, Idel Uralu i północnego Kaukazu. Są to korespondenci pism, prawnicy, studenci oraz członkowie Związku Tatarów w Rumunii i Turcji.

Wczoraj członkowie wycieczki w otoczeniu Tatarów wileńskich oddali hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, składając u stóp mauzoleum piękny wieniec z szariami o barwach narodowych krymskich z napisem: „Wskrzesicielowi Polski — Niepodległościowcy Krymscy”. Na szarfie wyhaftowano również godło „Tanga Krymska”.

Cicho sza!

Każdy urząd ma swoje władze i ich pod władnych. Kiedy myślę o tej podniosłej sprawie, zawsze mi przychodzi pewien ustęp z „Klubu Pickwicka”, który pozwolił sobie przypomnieć Sz. Czytelnikom bez żadnych ukrytych intencji, ale w odpowiednim skrócie ze względu na szepczliwość tej rubryki. Myślę, że wielki Dickens daruje mi, że z jego klubu zrobiłem — jak mówią przyrzednicy — preparat.

Rzecz zaczyna się z chwilą, gdy do burmistrza miasta Ipswich, pana Jerzego Nupkinsa, przybyła ze skargą pewna dama.

— Racz pani przelożyć swą sprawę.

— Jest ona natury bardzo przykrej, panie.

— Bardzo być może. Ale uspokój się pani. (Tu pan Nupkins przybrał łagodną postawę). Teraz powiedz mi pani, jaka kwestia legalna sprowadza ją tu (w tym miejscu urzędnik wziął górę i pan Nupkins przybrał postawę wspaniałą i surową).

— Przykro mi wyjawiać to panu, ale obawiam się, że będzie tu miał miejsce po jedynkę.

— Tu w Ipswich?

— Tak.

— Pojedynkę w Ipswich? — zawołał burmistrz zdziwiony do najwyższego stopnia. — To być nie może. Nic podobnego nie może wydarzyć się w tym mieście! Czy pani zna jest energię miejscowych władz? Czy pani nie słyszała, że czwartego maja, przy brawach tylko sześćdziesięciu specjalnych konstablów, rzucili mi, dzy dwóch bokserów i z narażeniem własnej osoby wśród rozchukanej tłuszczy, powstrzymałem kłótnię. Pojedynkę w Ipswich! To coś niesłychanego! Muzzle! Niech tu natychmiast przyjdzie pan Jinks.

Wkrótce zjawił się urzędnik wieku dojrzałego, licho ubrany i widocznie licho karminowy, jak można było wnosić z wychudłej twarzy i spiczastego nosa.

— Panie Jinks — rzekł burmistrz — ta dama przybyła tu, by zawiadomić o pojedynku, mającym się odbyć w tym mieście.

Pan Jinks nie wiedząc właściwie, co na to odpowiedzieć, uśmiechnął się uśmiechem podwładnego urzędnika. Pan Nupkins przybrał natychmiast poważną minę i rzekł:

— Panie Jinks, pan jesteś głupiec — (pan Jinks spojrzał z pokorą na wielkiego człowieka i przygryzł koniec pióra) — Tu nie ma żadnego powodu do śmiechu.

Wygłodzony urzędnik westchnął jak czoło wiek przekonany, iż rzeczywiście mało ma powodów do weselości.

Następnie okazało się z zeznań skarżących damy, że to Bogu ducha winien pan Pickwick ma być przyczyną pojedynku. Sprawa dotyczy więc pana Pickwicka i jego towarzyszy. Rozpoczęło się badanie, w którym przesłuchano przede wszystkim miejscowego strażnika Grummera.

— Niech Grummer złoży przysięgę.

Grummer natychmiast został zaprzysiężony, a ponieważ obiad pana Nupkinsa był już gotów, więc spisanie zeznań konstabla odbyło się z wielką szybkością. Samowi Weller udowodniono gwałt publiczny, panu Winkle pogroźki, panu Snodgrassowi czynny opór. Po dokonaniu tego burmistrz i pan Jinks odbyli cichą naradę. Następnie burmistrz odkaślnął, zamierzając przemówić do pana Pickwicka, gdy ten odezwał się pierwszy:

— Przepraszam pana — powiedział — nie nim pan wydasz wyrok, mam prawo żądać, bym także był wysłuchany...

— Milej pan — zawołał burmistrz — ale każę zaprowadzić go do więzienia.

Pan Jinks pociągnął burmistrza za rękaw i widocznie coś mu przedstawiał, gdyż burmistrz zapytał tylko pana Pickwicka o to:

— Co pan masz powiedzieć?

— Naprzód — odrzekł filozof — chciałbym wiedzieć dlaczego ja i moi przyjaciele zostaliśmy tu przyprowadzeni?

— Czy mam mu to powiedzieć? — szepnął burmistrz do pana Jinks.

— Sądzę, że należy powiedzieć — szepnął pan Jinks.

— Zeznano przede mną pod przysięgą, że zachodzi obawa, byś pan tu nie pojedynkował się, i że ten drugi, Tupman, jest współwinnym w tej sprawie, dlatego też... panie Jinks?

— Tak, tak.

— Dlatego też skazuję panów obu na... sądzę, że tak, panie Jinks?

— Tak, panie.

— Skazuję na... na co, panie Jinks? — zapytał z nieukontentowaniem burmistrz.

— Na przedstawienie poręczycieli.

— Na przedstawienie poręczycieli, jak miałem powiedzieć, gdy przerwał mi mój sekretarz.

— Pewnych poręczycieli — szepnął pan Jinks.

— Żądam dwóch pewnych poręczycieli — dodał burmistrz.

— Obywateli tutejszych — szepnął pan Jinks.

— Znanych obywateli tutejszych.

— I właścicieli nieruchomości; z kaucją po pięćdziesiąt gwinei.

— Żądam dwóch kaucyj obywateli po pięćdziesiąt gwinei — mówił dalej burmistrz donośnym głosem i z wielką powagą.

— Ależ panie — zauważył pan Pickwick, tak jak pan Tupman przeżył oburzeniem i zdziwieniem — ależ my tu jesteśmy zupełnie obcy i tyle mamy znajomych między

Minister Kerl o polityce religijnej Niemiec

Niedawno niemiecki minister wyznał Kerl wygłosił w Fuldzie mowę, w której streścił dotychczasowy niemiecki program polityki religijnej i wysunął zamierzenia na przyszłość. Wychoząc z założenia, że religia i światopogląd wyrastają zasadniczo na tym samym podłożu i stanowią pewną harmonijną, wzajemnie dopełniającą się całość, Kerl oświadczył, że wszelkie rozbieżności pomiędzy tymi dwoma elementami są wysoce szkodliwe i muszą być za wszelką cenę usunięte.

„Narodowy socjalizm — stwierdził minister — jest ruchem wybitnie religijnym i jego związek z Bogiem i prawami boskimi jest głęboko zakorzeniony w jego ideowej strukturze (!)“. Szczególne znaczenie tym wywodom nadaje inne oświadczenie Kerla, że „za równo narodowo-socjalistyczne państwo, jak i narodowo-socjalistyczna partia nie stawiają się na równej płaszczyźnie z żadnym konkretnym wyznaniem, ani też z żadną organizacją religijną“.

W dalszym ciągu minister zastrzegł, że wszelkimi siłami będzie się przeciwstawiał nadużywaniu religii dla celów propagandy politycznej; ostrze tego oświadczenia, jak łatwo się domyślić, skierowane było przeciwko kościołowi katolickiemu. Jest rzeczą ciekawą, że w mowie swej, oprócz paru aluzji, Kerl nie wspominał ani razu o kościele katolickim, stawiając go niejako poza nawias życia publicznego. Milczenie tego rodzaju mówi więcej, niż uprzednie gwałtowne oskarżenia; czyżby oznaczało ono, że sfery rządzące III Rzeszy uważają katolicyzm za czynnik już „zlikwidowany“?

Co do praktycznej strony zagadnień kościelnych w Niemczech, Kerl zaznaczył, że należy spodziewać się zmniejszenia subsydiów, wypłacanych przez rząd na cele wyznaniowe; konsekwencją tego byłoby przeniesienie ciężaru na ogół wyznawców, którzy już obecnie w 70% utrzymują wszelkie organizacje religijne.

Na zakończenie Kerl zaprzeczył, jakoby w interesie rządu narodowo-socjalistycznego leżało organizowanie nowej religii narodowej, i że poszczególne wyznania nie będą zwalczane, o ile ich lojalny stosunek do państwa nie będzie podlegał żadnym wątpliwościom.

ZJAZD WOJEWODÓW NA ZAMKU. W OBECNOŚCI MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA.

W najbliższych dniach ma się odbyć na Zamku w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza zjazd wojewodów w celu pouformowania P. Prezydenta Rzplitej o sytuacji w terenie.

Koła polityczne twierdzą, że zjazd wywołany jest memoriałem przedstawicieli PPS oraz szeregiem wizyt jakie złożyli P. Prezydentowi wybitni działacze z prof. Bartlem na czele.

SEJMOWY KLUB DEMOKRATYCZNY.

W dniu 4 grudnia b. r. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Klubu Demokratycznego. Na posiedzeniu tym mają zapasę uchwały w sprawie utworzenia Klubu Sejmowego. Do Klubu powyższego miałyby należeć około 60 posłów i senatorów. Czy Klub będzie się mieścił w gmachu Sejmu jeszcze nie wiadomo.

ZA WYKONANIEM USTAWY O REFORMIE ROLNEJ OPOWIEDZIAŁ SIĘ KLUB DYSKUSYJNY ZW. LEŃGIONISTÓW WE LWOWIE.

W klubie dyskusyjnym Związku Legionistów odbyła się dyskusja poświęcona problemowi reformy rolnej. Zasadniczy referat na ten temat wygłosił prof. Fr. Bujak, który wypowiedział się jako zwolennik wykonania obecnej ustawy o reformie rolnej. Reforma ta — zdaniem prof. Bujaka — zapewniła nie tylko pracę tysiącom małorol-

KALENDARZE na ROK 1938
OZDOBY CHOINKOWE
POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
POLECA W DUŻYM WYBORZE
KURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA“
WILNO, ZAWALNA 13

NA WIDOWNI

nych i bezrolnych, ale przedstawia nowe możliwości rozwoju gospodarczego i daje pracę masom, które dziś zatrudnienia uzyskać nie mogą.

Nad referatem prof. Bujaka rozwinęła się obszerna dyskusja. Wszyscy mówcy poparli zasadnicze tezy prelegenta, wykazując, że opóźnienie przebudowy ustroju rolnego powoduje osłabienie polskiego na ziemiach wschodnich.

P. P. S. ZWOLUJE WIECZ DEMONSTRACYJNE.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej wydał odezwę do robotników, pracowników i chłopów, w której nawołując do rocznicy zabójstwa pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza wzywa wszystkich do walki o wolność, do walki przeciw „faszizmowi“. Celem zademonstrowania swych sił gotowych do walki o te hasła zwoluje PPS na 12 i 15 grudnia b. r. we wszystkich ośrodkach Polskiej wiece demonstracyjne, na których czołowym postulatem ma być zmiana ordynacji wyborczej.

PREZES STR. LUDOWEGO BRUNO GRUSZKA NADAŁ W WIEZIENIU.

Wszelkie starania, podejmowane o zwolnienie przebywającego w więzieniu śledczym w Przemyślu prezesa Zarz. Okr. na Małopolskę Stron. Ludowego, p. Br. Gruszkę, pozostały do tej pory bez rezultatów. P. Gruszkę przedłużono areszt śledczy, w związku z dalszym toczącym się dochodzeniem.

NADZWYCZAJNY ZJAZD PEOWIACZEK.

W dniu 5 grudnia odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd peowiaczek. Fakt ten jest w kołach politycznych żywo komentowany.

OBRADY RADY NACZELNEJ ZZZ.

W pierwszej połowie stycznia 1938 r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Zawodowców. Na posiedzeniu tym mają zapasę ważne uchwały polityczne i organizacyjne tego Związku.

WYMÓWIENIE PRACY W Z. N. P.

Wezorem nowomianowany kurator ZNP p. Maciszewski wymówił wszystkim obecnym pracownikom ZNP — pracę.

OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STRONNICTWA NARODOWEGO.

W dniu 6 grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego z udziałem Romana Dmowskiego. Udział w posiedzeniu Romana Dmowskiego jest uważany w sferach politycznych za chęć złagodzenia tarć wewnętrznych w tych ugrupowaniach.

DWIE GRUPY O. N. R. u.

Od pewnego czasu toczyły się bardzo poważne rozmowy pomiędzy grupami ONRskimi w sprawie połączenia się. Jak się okazało rozmowy pomiędzy „Falangą“, a grupą ABC nie dały pozytywnych rezultatów i każda z tych grup będzie działała oddzielnie.

SEKTOR ROBOTNICZY O. Z. N.

Sekcja robotnicza Obozu Zjednoczenia Narodowego prowadzi obecnie bardzo ożywioną akcję organizacyjną w terenie. We wszystkich prawie miastach powiatowych odbywają się zebrania tej sekcji. Prace sekcji robotniczej OZN prowadzone są dwutorowo: osobno organizuje się Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, a osobno odbywają się zebrania Sekcji Robotniczej OZN. Organem ZPZZ, jak i Sekcji Rob. jest tygodnik „Robotnik Polski“, którego redaktorem jest p. Sosnowski.

„SIEW“ DALEJ PROPAGUJE „POŁĄCZENIE“.

Jeśli wnioskować z nastrojów, jakie ujawniły się na niedzielnym posiedzeniu Rady Naczelnej Centralnego Związku Młodej Wsi, to na walnym zjeździe Młodej Wsi, który odbędzie się w dniu 19 grudnia b. r., będzie wentylowana sprawa porozumienia tej organizacji ze Związkiem „Wiel“. Sprawy te mają podnieść w dyskusji działacze terenowi.

WOJ. JÓZEFSKI SKARŻY?

W związku z zamieszczonymi wzmiankami w kilku pismach prowincjonalnych w sprawie wołyńskich działek Związku Osadników, woj. Józefski ma w tych dniach wnieść przeciwko redaktorom tych pism skargi sądowe. Bylibyśmy zatem znów świadkami głośnego procesu politycznego.

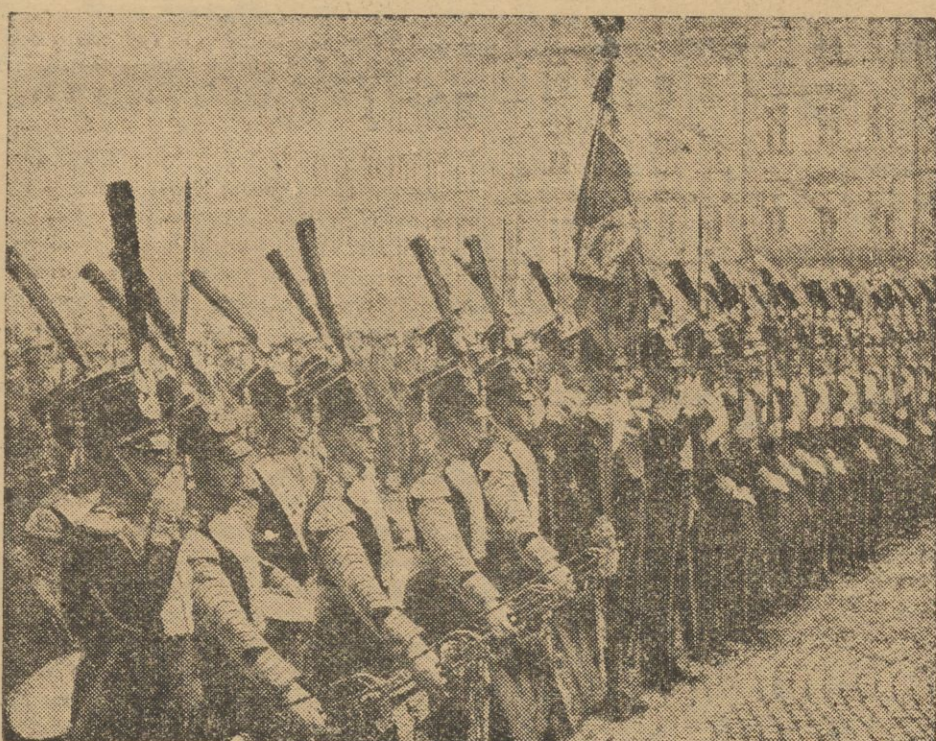
CUCHNĄCE PROBÓWKI NA AKADEMII „CZWÓRPOROZUMIENIA“.

„Czwórporozumienie“ młodzieżowe urządziło w Teatrze Letnim w Warszawie Akademii Listopadową. Prócz przedstawicieli władz organizacyj wchodzących w skład czwórporozumienia na akademii tę przybyli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Gdy zaczął wygłaszać przemówienie prezes Strzelec p. Paschalski, nieznanymi sprawami rzucał kilka próbek z jakąś cuchnącą cieczą. Powstało ogromne zamieszanie i przezwa w akademii. Najciekawsze jest jednak to, że ze strony Strzelca i OMP rzucano oskarżenia wywołania zająścia na harczerzy. W rezultacie nawet kilku harczerzy zostało przez policję przytrzymanych.

Jak słychać incydent powyższy nie pozostał bez pewnych następstw. W kołach harcerskich stolicy powstało ogromne oburzenie przeciwko Strzelcowi i OMP. W związku z tym odbyła się w kole Instruktorów harcerskich narada w czasie której zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją. Właśnie uczestników narady domagało się uznać postępowania strzelców i omplaków wobec harczerzy za obrażę Związku Harcerstwa Polskiego i wyciągnięcia jaknajstrzejszych konsekwencji. W wyniku narady postanowiono na razie wystosować do woj. Grażyńskiego pismo protestacyjne.

106-a rocznica Powstania Listopadowego



Kompania podchorążych w historycznych mundurach ze szlاندarem.

PUDER I KREM THO-RADIA Z ŹRÓDŁEM MŁODOŚCI CERY

Nowości wydawnicze

Książnica Atlas Warszawa-Lwów.
Jerzy Marlicz. Bezdroża. Przykuwająca powieść, z typu najlepszego gatunku sensacyjnych opowieści, jest dalszym ciągiem **Osmionnicy**, ciekawej historii, dziejącej się pod koniec wojny i z początkiem rewolucji na głębokim Sybirze, w Barnaulu, w środowisku typowo syberyjskim z przemieszką Polaków, wzytych lub wżenionych w tamtejszą ludność. Bujne i tchnące prawdą obrazy codzien-

właścicielami, co ochoty do pojedynkowania się.
 — Znamy to, znamy — rzekł burmistrz — czy tak panie Jinks?
 — Tak panie.

I tak dalej i tak dalej szedł lok urzędowania w wieku Dickensa. Taki był stosunek w Anglii przed wiekiem władzy do obywatela i taki był stosunek władzy do podwładnych. Nie pozostaje nam dziś nic innego, jak cieszyć się, że dokoła siebie nie znajdujemy ni cienia Nupkinsów, ni Jinksów. „Skądże, skądże“ — jak mówi poeta.
 K. J. W.

nego życia na „zaimce“ prokuratora Derwicza, ta „dziewicza“ (izba nianiek i panien), te zwyczajne, te półdzikie typy, zabawy, miłości pierwotne, ten cały świat, żyjący dla siebie i odgradzony od ludzi innego pokroju, którzy wdzierają się w spokojne bytowanie barnaulczyków dzięki wojnie, to wszystko było pisane żywo, barwnie i zaciekawiająco. Czytelnicy z pewnością z niesłabnącym zajęciem przeczytają dalsze dzieje Derwicza i nieszczęsnej Natalasy Visconti, dzielnej Teresy i jej niedołężnego wujka Toczyskiego, jej wielkiej i nieudanej miłości do bohatera Aki Kerstena. Od Barnaulu, skąd Teresa wyciąga gromadę niedołęgów parę dni przed rzezią bolszewicką, statkiem i pociągiem jadą rozbitki do Władywostoku. Cztery i pół tysiąca kilometrów przez bezdroża niezmierzzonej Rosji, objętej przez bolszewicką rewolucję, wśród której płaczą się od działy japońskie, angielskie, polskie, kanadyjskie i t. p. „białe“. Ileż w takiej podróży przygód fantastycznych, ile niebezpieczeństw nagłych, niespodzianek strasznych i groźących ży-

ciu! Ileż typów zdziwiałych, bohater-skich lub złamanych ludzi. To bytowanie w ciepłuszkać ogromnego po ciagu, mijane krajobrazy, Krasnojarsk, Bajkał, potem życie we Władywostoku, a ponad przygodami trzy mającymi czytelnika w ciągłym napięciu „walka głębokiego przywiązania do kraju Teresy, z kosmopolityzmem niezwykłego Kerstena. Nie najmniejszą rolę odegrywa Tatar, pies, jego ciekawa psychologia i okrutna śmierć. Wobec prawdziwego ta-lentu w odtwarzaniu postaci i splata-niu intryg, zaledwie po przeczytaniu razi cokolwiek zanadto fantastyczna przypadkowość zdarzeń. Ale czyż w ogóle życie, a wtedy zwłaszcza, nie jest czasami fantastyczną bajką?

Zygmunt Nowakowski. Gałazka rozmarnu (Teatr Polski żywej). Widowisko na teatry ludowe, robotnicze, żołnierskie, napisane ze wspomnień legionowych, obejmuje dzieje jednego plutonu, jego doli i niedoli od 15 sierpnia 1914 r. do kwietnia 1915 r. W pięciu obrazach mamy tu w skrócie przeżycia strzelców w Oleśkach, w Kielcach, podczas bitwy pod Laskami, wigilię w rowach strzeleckich pod Łowczówkiem i wreszcie pogodny postój nad Nidą na wiosnę 1915 r. W przedmowie zamieszcza-

autor bardzo trafne i słuszne uwagi co do teatrów popularnych i sztuki dla szerszych warstw, dla których, prócz Obrony Czystochowy i Kościuszki pod Racławicami, właściwie nie ma ciekawego. Zaledwie kilka wesel regionalnych, sztuki J. Cier-niaka, robotnicze Jana Brzozy, kilka widowisk wileńskiego teatru amatorskiego, to stanowczo za mało. Coraz rozwijające się zespoły robotnicze, młodzieżowe, wojskowe, potrzebują widowisk o zdrowej tendencji i dzieł dziny społecznej i historycznej. Dla szkół opracowała Kazimiera Jeżewska cały cykl sztuk historycznych, pod redakcją Osterwy i Marii Dulebianki, z kt. pierwszą widzieliśmy niedawno w Lutni (Podanie o Piaście). „Gałazka Rozmarnu“, przeznaczona do takich przedstawień, zawiera dużo właściwego Nowakowskiemu humoru, dużo życia, typy górali i baciarów mówiących swoistą gwara, ożywia akcję. Całość daje wierny obraz tej mazałki inteligentów i pospolitaków, którzy się garmeli do Legionów i odwzraszewne lub wesole epizody Legionowej wojny. Wadą widowiska jest ogromna ilość osób (45) działających i duża ilość statystów, co dla przedstawień amatorskich będzie zawsze utrudniające.

Pod znakiem katastrof

Tragiczny miesiąc listopad

Z kartek kalendarza spadły ostatnie dni listopada. Mimowoli odczuliśmy z ulgą, zegnając miesiąc, obfitujący w tragiczne wypadki.

Nigdy bodaj kronika listopada nie zanotowała tak wielu wypadków, jak w roku bieżącym. Listopadowe burze i mgły, zwały kłębiących się chmur, zatarasowały drogi podniebne. I na tych to szlakach listopad 1937 roku pozostawił najbardziej krwawe ślady.

11 listopada, w radosny dzień Święta Niepodległości, pod Piasecznem rozbiła się o słup telegraficzny wspaniała samolot pasażerski polskich linii lotniczych, grzebiąc pod szczątkami zdruzgotanej maszyny 12 osób, z czego 4 zginęły a 8 odniosło rany.

Nie przebrzmiało jeszcze echo tragicznej katastrofy, ba! nie sprawdzono nawet przyczyn wypadku i bezsilnej walki pilota H. Wilkowskiego i radiooperatora Bluszcza z zaciekającym się pierścieniem listopadowych małych, gdy dnia 12 listopada doniosły depesze o nowym wypadku. Pod Mannheimem rozbiła się samolot niemieckiej Luftfahsy. 10 osób zabitych, dwie ciężko ranne. W katastrofie ginie m. in. znany dziennikarz niemiecki, krytyk i poeta, Gustaw Stolpe. Listopadowa passa katastrof powietrznych nie zakończyła się niesłaby pod Mannheimem. Parę dni potem, 16 listopada, zwoźnicze motowozu przyjeżdżającego o katastrofę belgijski trzymotorowy samolot pasażerski linii lotniczej „Sabena”. Błądząc we mgle, samolot belgijski zaważył w pobliżu Ostendy o komin fabryczny. Pod szczątkami zdruzgotanego aparatu znaleziono jedenaście zwłok, trzech trupów. Wśród nich rodzina ks. Jerzego Heskiego, jadącego do Londynu na ślub ks. Ludwika Heskiego.

27 listopada lotnictwo polskie po raz drugi odkrywa się żałobą. Polski samolot komunikacyjny Douglas pilotowany przez Tadeusza Dmoszyńskiego z dwoma ludźmi

zalogi i trzema pasażerami, rozbiła się wśród śnieżnych szczytów Piryńskich na terenie Bułgarii. Cztery dni trwające poszukiwania z wielkim nakładem sił i środków technicznych przyniosły tragiczną wiadomość. Na szczycie Mażalowski Ritt straszony samolot i sześć zwłok.

Oto straszliwe w swej grozie podane w olbrzymim skrócie krwawe żniwo listopada. Gdy dodamy do tego szeregu innych katastrof, jak zatonięcie statku „Transport” w porcie gdyńskim, wykoślenie pociągu pod Poznaniem i na Śląsku, pożar olbrzymich zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, bilans listopadowych

wypadków jest aż nadto tragiczny.

Jeśli przypomnimy sobie listopad roku zeszłego, nie przeszedł on również bez wypadków i katastrof zarówno w lotnictwie („kraksa” inżyniera pilota Rzewnickiego), jak również szeregu nieszczeńliwych wypadków na lądzie i morzu.

I że ten tragiczny miesiąc wszedł w stadium chroniczne w Rosji Sowieckiej i krwawi się nadal na terenie Hiszpanii i Dalekiego Wschodu nie znaczy, byśmy andrzejkowymi wórkami nie zakończyli tragicznego pasy listopada.

Śnieżny grudzień na pewno pozostawi po sobie bardziej przyjemny bilans.

Siedząc w więzieniu były starosta dokonał nadużyć

Przebywający w więzieniu stanisławowskim były starosta nadworniański Robakiewicz miał być w tych dniach wypuszczony za kaucją na wolność. Tymczasem władze wpadły na trop nowych prze-

stępstw dokonanych przez byłego starostę już w murach więzienia i z tego powodu zatrzymano go w areszcie śledczym, a prokurator Trembałowicz wygłasza przeciw niemu dodatkowy akt oskarżenia.

Krwawe starcie z ostatnimi członkami bandy Maczugi

Dwaj krewni bandyty poległi od kul policyjnych

W nocy patrol policyjny natknął się w pobliżu wsi Tywnia, w pow. Jarosławskim, na grupę osobników, których wezwał do zatrzymania. W odpowiedzi w kierunku policji posypały się strzały rewolwerowe. Doszło do wymiany strzałów, w której wyniku zabili dwaj bandyci bracia Stępakowie.

Jak się okazało byli oni krewnymi głownego swego czasu bandyty, postrachu Ziemni Przemyskiej, Władysława Maczugi i należeli do jego bandy szerzącej krwawy rozbrój w Małopolsce środkowej.

Na miejscu starcia bandyci porzucili znaczną ilość amunicji. Za zbiegłą szajką zarządzone posć.

Żona nauczyciela zorganizowała zamach na męża

Wczoraj donosiliśmy o zamachu na nauczyciela w pow. wilejskim. Obecnie policja zatrzymała Piotra Kunawicza, który przyznał się do udziału w zabójstwie Bronisława Filipowicza z Wielkich Solecz-

nik. Ponadto zatrzymano Emilię Filipowiczową, która przyznaje się, że jest moralną sprawczynią zbrodni. Karabin, z którego strzelał Kunawicz, znaleziono pod mostem na drodze w pobliżu miejsca napadu.

Płk. De la Rocque przemycił narkotyki do Polski?

Przed sądem paryskim podjęta została na nowo sprawa o zniesławienie, wytoczona przez płk. de la Rocque przeciwko kilku redaktorom i dziennikarzom paryskim, a mianowicie przeciwko księdzu Pozzo di Borgo, którego artykuł w tygodniku „Le Choc” dał sygnał do kampanii przeciwko płk. de la Rocque. Wznowienie rozprawy

wzburzało tym większe zainteresowanie, że oskarżony przez płk. de la Rocque ks. Pozzo di Borgo aresztowany został przed kilkoma dniami i osadzony w więzieniu pod zarzutem przewożenia w tajnej organizacji, utrzymującej nielegalne składy broni. Ks. Pozzo di Borgo przybył na dzisiejszą rozprawę z więzienia pod eskortą. Również z

Wyniki plebiscytu ławkowego na uniwersytecie we Lwowie

Ogłoszono wynik plebiscytu w sprawie „ghetta ławkowego” na uniwersytecie lwowskim, według koncepcji rektora prof. Kulczyńskiego. Za „ghettem” dla Żydów głosowało 2,300 akademików. Białych kartek oddano 550.

Żydów poparło 15-tu studentów, reszta opowiedziała się za prowadzeniem „ghetta”. Od głosowania wstrzymało się zupełnie 540 Ukraińców i 200 słuchaczy wydziału teologicznego.

Blokada w szkole im. Wawelberga w Warszawie trwa

Blokada Wyższej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie trwa.

W chwili obecnej na terenie szkoły przebywa przeszło 300 studentów. Otrzymują oni żywność od rodzin lub zaopatrują się w spółdzielni, znejdującej się wew-

nętrz gmachu.

Akcja strajkowa spoczęła w ręku specjalnego komitetu blokady. Kierownicy akcji rozpoczęli starania o uzyskanie audiencji u marszałka Śmigłego Rydzę i min. Świętosławskiego.

Promień kosmiczny sfotografowano

Wiadomo było dotychczas o istnieniu promieni kosmicznych ale nikt jeszcze nie widział takiego promienia na własne oczy. I oto w paryskim Palais de découverte wybudowano t. zw. pokój Wilsona, cały ze szkła, wypełniony wewnątrz skondensowanym powietrzem wilgotnym. Przez naciśnięcie nagle tłoka powoduje się rozprężenie powietrza, które wytwarza warunki podane dla mgły. Jeżeli w tej chwili przechodzi przez pokój Wilsona promień kosmiczny, mający własność formowania mgły, to zauważać można linię jego przejścia pod postacią cieniutkiego pasemka mgły. Automatycznie nastawiony aparat fotograficzny, połączony z magnetyzmem światłem, oświetla i fotografuje to zjawisko. — Promienie kosmiczne uchodzą za całkowicie nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego, przechodząc przez 200 tysięcy razy w ciągu godziny. Jednakże zauważono w „pokoju Wilsona”, że czasem wywołują one pewne zmiany w własnościach zabójczych. Tym też obecnie uczeni starają się wytłumaczyć nagłe zgony, niczem niewytłumaczalne medycznie, z którymi tylokrrotnie w życiu się spotykamy.

Pamiętki z Wilna

Tegoroczne imprezy kulturalne - propagandowe, poczynając od tradycyjnego „Kazika”, kończąc na nowoczesnej wystawie radiowej, niewątpliwie przyczyniły się do znacznego ożywienia w naszym mieście i zainteresowania się wśród rodaków pięknem jego okolic i zabytków. Oto znów mały nie dawno zjazd Peowiaków. Ledwo śnieżne opady zdążyły zatrzymać jesienne szaryżnę - na ulicach i placach Wilna ukazywały się grupki przybyszów. Wkrótce w środku miesiąca zaroilo się od granatowych maciejów, swych mundurów, pięknych regim. różnych strojów górników śląskich i ich połowie. Odbywali więc sobie przechadzki wśród starych dzielnic miasta, dokonywali zdjęć pod filarami bazyliki, zwiedzali Górę Zamkową, teatry, biblioteki, muzea, zachwycali się architekturą budownictwa naszych kościołów. Podczas dysput kawalerskich nie jeden z nich ubolewał tylko nad skomplikowanym układem miasta. „Warszawę znam tyle - mówił pewien starszy lewianinista, - co i Wilno. Ale nie zdarzyło mi się, żebym w niej kiedyś pobłądził. A wśród wileńskich zaułków zawsze błądzię”. Odbył się także sześciotygodniowy pochód uczestników walk o niepodległość ojczyzny, na cmentarz Rossa, celem oddania ciała Komendantowi i poległym towarzyszom.

W związku z tym opowiem państwu taką „regionalną” scenkę: W jednym z naszych sklepów „wyrobów ludowych” czekał na załatwienie moich spraw. Po chwili drzwi się szeroko otwierają. W progu hazardu staje dwóch panów. Ubranie na nich czarne, węgłowe. Twarze umięśnione, wesołe. Na wysokich okragłych czapkach szeleszczą szkarłatne pióropusze. Jeden fajeczkę z apetytem pali, drugi staroświeckie wąsyśka podkręca.

— Chcielibyśmy coś kupić na pamiątkę z Wilna. Mile miasto... — powiedział klient z fajeczką w ustach.

— Gdzie się to wyrabia, proszę pań? — ciekawo się klient nie posiadający fajeczki.

— Wieś wileńska nam dostarcza... Właściwie nadeszły nowe wyroby... Może panowie... oryginalne tkaniny...

— Owszem. Kupilibyśmy to z pewnością.

— Ale, widzi pań, nie chcemy robić bagażu. Ot, jakiś pamiątniczek, pudełeczko... O — coś w tym guście...

— Proszę bardzo.

— Pomóż mi, Wiktoru, wybrać...

Spośród „artystycznych” rozmaitości, spośród rafiowych bombonierek, czechotkowych pugilaresów i popielniczek, glinianych dzbanuszków i flakoników, ozdobionych barwnymi ornamentami z tatrzańskich kwiatów i rarysmów ptaków, pan Wiktor wybrał wielkie „artystyczne” „coś” „w guście” albumu, na którego drewnianej wypolerowanej okładce wyróżnił wizerunek góry, chudego dębła, grającego na kobzie. Pod nim widniał napis: „Pamiętka z Wilna”.

Patrzyłem z politowaniem na tę scenkę. Szkoda, że nie reprodukuje jej jeszcze na „pamiętkach z Wilna” podobizna np. negusa. Może by to też spowodowało jakąś „imprezę” i zwiększyło frekwencję ruchu turystycznego. Bo „górle” wileńscy na psy już zeszły: za obnaszanie po mieście fabrycznych tworzyw („zakopanińskich” i „hucalskich”) przedsiębiorcy nie chcą im już płacić nawet jednej złotóweczki dziennie! To też śpiewają sobie:

Hej, górle, nie bój się, kupcie w Wilnie swe pamiątki, podzielita się! Jakż z tego wniosek? Ratujmy rzemiosło artystyczne wileńskiej wsi i chałupniactwa przed zalewem bezmyślnego tandety fabryk małopolskich. Nie traktujmy w sobie poczucia piękna i stylu rodzinnej sztuki.

paw.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o g. 8.15 w. — ceny propagand.

WRÓG KOBIET



Sukienki brydżowe

Do najpopularniejszych zebrań towarzyskich należą wieczory brydżowe. Moda brydżowa znalazła nawet swój styl w garderobie. Pomijając obrusy, serwetki i popielniczki ozdobiane emblematami kart, mamy szeroki zakres rozmaitych części garderoby inkrustowanych i haftowanych w kara, piki, trefle i kiery. Mamy chusteczki, kamizelki, monogramy, broszki, klipsy, pierścionki, bransolety, mamy poza tym całe tualety brydżowe. Nie wypada przecież przyjąć na brydża w tualecie balowej, tak samo jak nie jest w dobrym tonie zlekceważyć uroczystość brydżową byle jaką sukienką sportową. Ry-

tual brydżowy należy odprawiać albo w malej sukni wieczorowej — albo w popołudniowej, wizytowej. Taka sukienka musi być ciemna, najlepiej czarna. Velour najmniej się tu nadaje, gdyż przy siedzeniu wygłania się.

Do sukni z błyszczącego satyna wystarczą przybranie jakiś ozdoby, efektowne klipsy, podczas gdy matowa krepa wymaga już bardziej wyszukanego przybrania, haftu, aplikacji, oraz większej ilości biżuterii. Modne i bardzo ładne są paski w kształcie szerokich szarf, nieraz tak szerokie, że przypominają gorsety. Paski te

naftuje się w jaskrawe wzory z kolorowych koralików, perełek, pailettek, cekinek i t. p. Modne i bardzo ozdobne są zahaftowane grubym atłasem galony, którymi rozszywa się doł czarnej sukni, stanik i ramiona. Bardzo chętnie noszone są bolerka suto rozszywane i haftowane. Bolerka takie odświeżają najczarniejszą matową krepe i wyglądają niemal jak biżuteria. Wszystkie prawie suknie brydżowe mają awersję do dekolci i krótkich rękawów. Bardzo ładnie wygląda sukienka uszyta w ten sposób, że spódnica i rękawy wyglądają jednako i w kształcie i pod względem przybrania. Widziałam piękny model tualety brydżowej, wązkiej, z kłozową falbaną całą naszywaną potrójnym i galonami w kolorach: zielony, błękitny i fioletowy. Galony te idą w kierunku pionowym i mają niejednokrotnie długości, idą jak schody, w dół i w górę, to samo powtórza się na rękawach kłozowych od łokcia.

Perłowe galony, które można już nabywać na metry, cieszyć się będą w tym kierunku wielkim powodzeniem. Galon taki bieć będzie wzdłuż sukni, od góry do dołu, podwójnym pasem, obrzeży skraj spódnicy, obejmie szyję lub dekolt i zakończy mankiet rękawów. Ozdoba ta nadaje się do każdej wyjątku sukni, zarówno czarnej jak kolorowej, a nawet do białej. Bogato stosowana srebrna lub złota lampa, tudzież kołowe cęciury i drobne brylantowe guziczki uzupełniają co drugą tualetę brydżową.

Styl starci Hiszpanii odradza się w czarach i czerwonych koronkach tiulu i cekinach.

Pasja trykotażowa przeniosła się z nas wzorem Wiednia z przedpołudnia do salonu i dancingu. Mamy modele dziane, tak delikatne w wykonaniu, że przypominają najwykwintniejsze tu tkaniny francuskie. Niekóre gatunki przypominają aksamit, inne znowu do złudzenia przypominają futro, jeszcze inne jersey, tweedy, szewioty, mamy cienkie tkaniny jedwabne, używane na bieliznę, które nadają się również na suknie wizytowe, tym bardziej, że znajdujemy w trykotażach wszystkie bez wyjątku modne kolory.

Hel. Romer.



Mało znana dotychczas amerykańska aktorka filmowa Frances Dee ostatnio zabłysła na firmamencie hollywoodzkim, jako gwiazda pierwszorzędnej wielkości dzięki swej kreacji w filmie p. t. „Złokształt Duszy”.

Jo Van Ammers - Kuller. Patrioci. Świetna powieść historyczno - obyczajowa, z dziejów patrycjatu amsterdamskiego pomiędzy 1778 - 1787 r. mianowicie dom burmistrza Tavelincka z jego żoną Betje, synami i córkami. Plawiąc się w bogactwie, skrośzani w atlasowych frakach i robach, w pernakach i klejnotach, walcząc w dwóch obozach: patriotów, zwolenników sojuszu z Francją i popierających ruch wyzwolenczy Ameryki przeciw Anglii i zwolenników dyktacji orankiej, sprzymierzeńców Anglii, nie spostrzegając wzburzenia mas robotniczych, doprowadzonych do skrajnej nędzy wskutek zatamowania transportów zamorskich.

Nienawidząc do wyzyskujących, nie ludzkich regentów, wybuchu rewolty w Amsterdamie. Po pod nurtem wielkich zdarzeń historycznych, płynięcie prawie niezmiennym powolnym, naolwiony, tłusty prąd sytego życia rodziny Tavelincków, identyczny w swym egoizmie od pokoleń. Świetne obrazy obyczajowe, malownicze opisy uroczystości rodzinnych, wycieczki w nastroje i psychikę osób, zacierpnięte z autentycznych pamiętników i korespondencji, wszystko to daje książce wysoką wartość historyczno-obyczajową. Powieść „Patrioci” to pierwszy tom trylogii.

Stan rzemiosła w Nowogródczyźnie

Wywiad z Dyrektorem Izby Rzemieślniczej

Celem zaznajomienia naszych czytelników z obecnym stanem rzemiosła i pracami Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej, zwróciłem się do Dyrektora Izby p. Starka z prośbą o wywiad.

— Panie Dyrektorze, jak się przedstawia położenie rzemiosła w okręgu Izby?

— Stwierdzić należy, że począwszy od ostatniego kwartału 1936 r. nastąpiła poprawa sytuacji gospodarczej rzemiosła, gdyż konsumpcja ze strony wsi znacznie się zwiększyła, a to wskutek wyższej ceny na płody rolne. Wzmógł się też ruch budowlany, który spowodował zapotrzebowanie na cały szereg wyrobów rzemieślniczych. Wzrosła więc ilość obślunków, zwiększył się stan zatrudnienia, lecz rentowność warsztatów nie podniosła się proporcjonalnie do wzmożonej produkcji, gdyż surowce i półfabrykaty podrożały przeciętnie od 20 do 30%, niektóre znacznie więcej, a ceny na gotowe wyroby albo są te same, co i przedtem, lub podniosły się nieznacznie. Poza tym rzemieślnicy uskarżają się na nieakuratne wywiązywanie się klientów ze swych zobowiązań, oraz podwyższenie w wielu wypadkach podatków. Rzemieślnicy zawodów grupy budowlanej twierdzą, iż zarobki ich są minimalne z powodu znacznej wyższej płacy za roboty t. zw. podręczne.

Znaczna ilość warsztatów grupy spożywczej, a więc piekarnie i masłarnie pozabawiona została środków obrotowych wskutek regulowania w ubiegłych miesiącach cen na pieczywo i tłuszcz na poziomie zbyt niskim, często nieopłacalnym, po mimo stałej wyższej ceny surowców.

— Ile legalnych warsztatów rzemieślniczych jest obecnie na terenie województwa? Wiadomo nam, że na dzień 31.XII. 1934 r. było ich 7528, a w rok później 8218 (Województwo Nowogródzkie liczy 1.100.000 mieszkańców).

— Dokładne obliczenia ilości warsztatów legalnych z uwzględnieniem zasłyszanych zmian w ciągu roku (wyjazdy, zgony, likwidacje warsztatów i t. p.) uskutecznił się raz do roku w m-cu styczniu. Przypuszczalnie jest około 9 tysięcy, przy czym większość nowozarejestrowanych, już od pewnego czasu prowadzone, a dopiero obecnie zalegalizowane, częściowo też powstały nowe, kosztem rozdrobnienia istniejących warsztatów w miastach.

— A ile jest mniej więcej warsztatów nielegalnych?

— Najwięcej jest ich na wsi. W swoim czasie obliczyliśmy ponad 4 tysiące, dzisiaj jest ponad 2000. W ciągu r. b. około 600 dotąd nielegalnych uzyskało karty rzemieślnicze. Pragnę unormować nasz stan rzemiosła idziemy na wszystkie możliwe ustępstwa, zniżamy opłaty za badania kwalifikacji zawodowych ustalonych przez Ministerstwo w wysokości 40 zł przeważyło do 20 zł, a w indywidualnych wypadkach do 10, a nawet do 5 zł, oczywiście o ile pełen udowodni, że stan materialny jego jest ciężki i że żądanej kwoty zapłacić nie jest w stanie. Należy przytem wziąć pod uwagę, że przeegzaminowanie kandydata pociąga za sobą koszty, które ktoś płacić powinien.

Przy sposobności podkreślę, że znaczna liczba warsztatów wiejskich może się legalizować na podstawie praw nabytych, gdyż wykonywali rzemiosło we własnych warsztatach przed dniem 15.XII. 1927 r. t. zn. przed wejściem w życie prawa przemysłowego, i w tych wypadkach egzaminowi nie podlegają, a jedynie opłacają 10 zł kosztów związanych ze stwierdzeniem tych praw i wydaniem odpowiedniego zaświadczenia, przy czym i ta opłata bywa często obniżana do 5 zł, a w wyjątkowych wypadkach wspom. zaświadczenia wydawana są bezpłatnie.

Co się tyczy rocznych świadczeń na rzecz Izby, są one minimalne, gdyż wynoszą od 3 do 4 zł rocznie od warsztatów. Opłaty te są także w wielu wypadkach umarzane po stwierdzeniu przez Zarząd Gminy (Miejski), że stan materialny petynta nie pozwala mu na uiszczenie noweltak małej kwoty.

W ubiegłym okresie nprz. zatwierdzone przychły około 2000 podań w sprawie wspomnianych wyżej opłat.

— W wywiadzie udzielonym nam łaskawie w 1934 roku p. Dyrektor ubolewał nad niskim poziomem rzemiosła na terenie województwa północno-wschodnich.

Jak się obecnie przedstawia ta sprawa? — Rzemiosło nasze wciąż jeszcze nie stoi na wysokości swego zadania, chociaż dużo się zrobiło w kierunku jego podniesienia, a to przez zorganizowanie szeregu kursów pod kierownictwem osób wykwalifikowanych, sprowadzonych z centralnych województw, a szczególnie z Warszawy. — Do roku 1934 włącznie Izba nie mogła prowadzić kursów gdyż Ministerstwo P. i H. nie wyraziło zgody na prefinansowanie pewnych sum na ten cel. wychodząc z założenia, że kursy zawodowe winne prowadzić organizacje rzemieślnicze. Począwszy zaś od roku 1935 Izba ma

jęć możliwości finansowe i przy wydatnej pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie przeprowadziła następujące kursy zawodowe:

I. Kurs kroju dla krawców męskich i damskich w Lidzie w lipcu 1935 r.

II. Kurs dla szewców i cholewkarzy w Baranowiczach we wrześniu 1935 r.

III. Kurs kroju dla krawców męskich w Nowogródku 21.I—22.II. 1936 r.

IV. Kurs dla szewców i cholewkarzy w Nowogródku 4.II—3.III. 1936 r.

V. Kurs dokształcający dla murarzy w Lwowie 2—29.II. 1936 r.

VI. Kurs spawania i cięcia metali w Lidzie (dla ślusarzy) 20.II—21.III. 1936 r.

VII. Kurs dla rzemieślników zawodów budowlanych w Baranowiczach 14.I—3.IV 1936 r.

VIII. Kurs uproszczonej księgowości w Lidzie 1.II—30.IV. 1936 r.

IX. Kurs kroju dla krawców damskich w Nowogródku 3—29.VIII. 1936 r.

X. Kurs dla szewców i cholewkarzy w Słonimie w sierpniu 1937 r.

Przeszkolono 44 kowali z terenu województwa nowogródzkiego w czasie od jesieni 1935 r. do października 1937 r.

Ostatnio w czasie od 28.IX. 1937 r. odbył się sześciotygodniowy kurs garbarski w Lwowie, na który uczęszczało około 20 miejscowych garbarzy, trudniących się wyprawą skór owczych. Kurs prowadził specjalnie sprowadzony instruktor z Radomia ku ogólnemu zadowoleniu garbarzy, którzy dużo na tym skorzystali, gdyż poza wyprawą skór owczych nauczyli ich wyprawy skór króliczych i innych. (Mówiąc to p. Dyrektor wezwał woźnego i kazał przynieść kilka wyprawionych skór w Lwowie. Obejrzałem po kolei, stwierdzając że są miękkie, czyste, a skórki królika mają piękny jedwabisty połysk).

— Chcemy jeszcze urządzić w Lwowie kurs zszycia kożuchów — objaśnia dalej p. Dyrektor. — Ale to chyba na wiosnę. W przyszłym roku urządzimy kursy garbarskie w Klecku, Lachowiczach i Bytnie.

Ważną jest rzeczą, aby konsumenci docenili wysiłek garbarzy i za dobre wyprawione skóry odpow. wynagradzali.

Co się tyczy sprowadzenia wykwalifikowanych rzemieślników z zachodnich województw, to musimy zaznaczyć, że tamtejszy rzemieślnik przyjeżdżający jest do innych warunków i dlatego niechętnie się przenosi na Kresy Wschodnie.

Weźmy chociażby ceny za robociznę jakie płać w Centralnych i Zachodnich dzielnicach, a jakie ofiarowują u nas.

— Jak się przedstawia sprawa kształcenia w rzemiośle młodocianych?

Sprawa ta natrafia na cały szereg trudności. Przede wszystkim obecnie obowiązujące przepisy są nieżywcio i winny być w jaknajkrótszym czasie znówelizowane. Po pierwsze należy zezwolić majstrów, mającemu dobrze urządzony warsztat, na zatrudnienie przynajmniej 2 terminatorów (obecnie wolno zatrudnić tylko 1), po drugie, znieść przepis, który głosi, że majster od pierwszego dnia nauki musi wynagradzać terminatora, którego uczy i który najczęściej w pierwszym roku nauki psuje materiał i zabiera czas majstrów.

Poza tym brak na naszym terenie dostatecznej ilości dobrze urządzonych warsztatów i dlatego należy część młodzieży kierować na naukę do zachodnich dzielnic Polski, skąd mamy zapotrzebowanie na uczyli ze strony tamtejszego rzemiosła. Szkoły zawodowe niższego typu nigdy

nie zasłapią nauki w dobrze urządzonym warsztacie, przy czym należyte wyposażenie tych szkół jest tak kosztowne, iż na razie na to pozwolić sobie nie możemy. Brak nam na naszym terenie poradni psycho technicznej i dlatego zdarza się często, że dany osobnik za późno przekonuje się, iż obrał niewłaściwy do swych uzdolnień zawód. Mam nadzieję, że wspomiane trudności będą usunięte przez zaprojektowaną nowelę prawa przemysłowego.

Następnie p. Dyrektor wyluszczył zasadnicze punkty noweli do obowiązującej obecnie ustawy przemysłowej, a więc: 1) rozszerzenie kompetencji i zakresu uprawnień organizacji cechowych, gdyż w ramach obecnie obowiązujących przepisów cechy nie są atrakcją dla rzemiosła, liczą małą ilość członków i nie mają podstaw finansowych, ponieważ składki członkowskie przeważnie nie opłacają, 2) unormowanie sprawy t. zw. przemysłu domowego i pracy chałupniczej, które nie podlegają przepisom prawa przem.; jeśli ktoś nprz. trudni się rzemiosłem ubocznie, a głównym źródłem jego utrzymania jest inne zajęcie, co na ogół trudno ustalić, wówczas może pod płaszczykiem przemysłu domowego trudnić się rzemiosłem, omijając rygory pr. przem., co niewątpliwie jest największą bolączką dla rzemiosła legalnego, 3) zniesienie zakazu bezpłatnego zatrudnienia terminatorów oraz pobierania opłaty za naukę rzemiosła przez pryncypała, a pozostawienie tej sprawy dowolnym umowom zainteresowanych stron, 4) umożliwienie przyjmowania do nauki rzemiosła młodocianych po ukończeniu szkoły powszechnej, a nie dopiero po ukończeniu 15 lat, 5) unormowanie spraw dotyczących liczby terminatorów w warsztatach rzemieślniczych przez Izby w porozumieniu z władzami wojewódzkimi, 6) zwolnienie niektórych zawodów do obowiązku posiadania kart rzemieślniczych i nałożenie na nie obowiązku uzyskania t. zw. kart rejestracyjnych na podstawie zgłoszenia (dotyczy to np.: dekarstwa, koszykarstwa, garncarstwa i innych, przeważnie na wsi uprawianych zawodów).

Wracając do spraw bieżących p. Dyrektor podkreślił jeszcze palącą potrzebę udostępnienia dla rzemiosła taniego kredytu oraz okazania wydatnej pomocy Kasom Bezprocentowego Kredytu. Program pracy na przyszłość uzależniony jest w znacznym stopniu od tego czy wejdzie w życie nowela, o której mowa i czy będą uwzględnione postulaty samorządu gospodarczego rzemiosła.

— Czy mógłbyś się dowiedzieć jeszcze jaki jest budżet Izby Rzemieślniczej?

— Proszę bardzo. Obecny budżet wynosi 72.800 zł, budżet w roku przyszłym ma wynosić sumę 83.000 zł. Różnica jest przeznaczona wyłącznie na akcję podniesienia rozwoju gospodarczego rzemiosła.

Na tym kończę wywiad, dziękując p. Dyrektorowi za poświęcenie mi swego cennego czasu.

Dodać należy, że p. dyrektor Starek Rudolf jest organizatorem Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej i pracując od początku nad zorganizowaniem i podniesieniem rzemiosła, położył na tym odcinku wiele zasług. Widać to także z rocznych sprawozdań Izby, dokładnie ilustrujących postęp prac we wszystkich możliwych kierunkach.

Kaz. Iwanowski.



Najmilszą gwiazdką - kapelus z f. Mieszkowski

Dalsze arestowania wśród żydowskiej młodzieży szkolnej Nocne rewizje

Przed kilku tygodniami policja na trafiała na ślad komórki komunistycznej wśród żydowskiej młodzieży szkolnej, uczniów gimnazjum hebrajskiego „Tuszyja” i żydowskiego gimnazjum realnego.

W wyniku licznych rewizji arestowano wówczas 21 uczniów klas starszych, przy czym 17 osadzono w więzieniu, zaś 4 zwolniono.

Jak się okazało, na tym sprawie nie skończyła się. W wyniku dalsze go dochodzenia policja przeprowadziła w ubiegłej nocy dalsze rewizje w mieszkaniach uczniów większości wileńskich szkół średnich.

W wyniku tych rewizji, które trwały do rana, arestowano pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej, ewentualnie należącej do gimnazjalnych komórek konspiracyjnych 15 uczniów narodowości żydowskiej.

Wszystkich zatrzymanych osadzono na razie w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora Wolskiego.

Jak się dowiadujemy, część arestowanych uczniów pochodzi z zamożnych i dobrze znanych w mieście rodzin żydowskich.

Znajdują się wśród nich między innymi syn znanego w mieście lekarza, syn właściciela dużej kamienicy czynszowej i t. p.

Szczegóły śledztwa oraz nazwiska arestowanych trzymanych są na razie w tajemnicy. (e)

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o 8.15 wiecz.

NIESPRAWIEDLIWONA GODZINA

Aktualności kulturalne

Piętnastolecie śmierci Marcellego Prousta

Zeszłego tygodnia upłynęło piętnaście lat od śmierci Marcellego Prousta, największego może pisarza doby obecnej. Proust, nie doceniony należycie za życia, otoczony został nimbem wielkości i sławy już w chwili zamknięcia oczu. Krytyka zwróciła nań powszechną uwagę, a pisarze poczęli nadsłuchiwać sposób ujmowania tematów i technikę pisarską autora „A la recherche du temps perdu”. Dzieła Prousta, znane polskim czytelnikom dotychczas jedynie z krytycznych omówień, zaczęły się pojawiać od kilku miesięcy w przekładzie „Złotego Półksiężyca” i tak ukazały się już tomy „W stronę Swanna” oraz „W cień zakwitających akacji”, ostatnio zaś „Tętno Giermantes”. W najbliższych miesiącach tow. wydawnicze „Rój” zamierza wydać resztę powieści i cykl „W powstawaniu straconego czasu”. Proust umarł ma-

jąc 51 lat, po długiej męczącej chorobie. Przez cztery miesiące nie opuszczał Proust łóżka, pracując jednak do ostatka: Paul Morand często opisywał chorąggo zastywał łóżko zasłane zapisanymi kartkami, ze sztykami i notatkami i z większą ilością ciosów. Proust leżał wśród tego ścisła papierowych rupiej, na które składały się jeszcze gazety i niedopiętowane listy, zamknięwszy powieki i — myślał. Skonał po długiej i ciężkiej agonii, ludzko przypominając jeden z jego opisów powieściowych. I zasnął, w piętnastolecie jego zgonu, cały świat literacki chylił czoła przed tym geniuszem XX wieku.

W jednym z najbliższych numerów „Kolumby Literacki” ukaze się obszerna mowa o twórczości wielkiego pisarza i jego miejscu w literaturze francuskiej.

Powodzenie sztuki nowoczesnej

Niemcy urządzają jak wiadomo wystawy mające wykazać „potworność” i degenerację plastyki nowoczesnej (nb. wystawy te cieszą się znacznie większym zainteresowaniem niż wystawy malarzy „oficjalnych...”). Podobne dowody złego smaku i tandemnie politycznego stosunku do spraw sztuki złożyła jeszcze wcześniej Rosja sowiecka. Cóż przeciwko temu „współnemu frontowi” totalitników germańsko - sowieckich zarysowuje się inny „front” — kultury łacińskiej. Nieco niżej zamieszczamy odpowiedź włoską na wyczyny niemieckie, tu zaś odczytujemy siośunek do tych spraw we Francji — słowniek nie platonizmy, bo wyrażający się w cyfrach.

Wystawiono w Paryżu na licytację zbiory współczesnej sztuki towarzystwa miłośników malarstwa pod nazwą „Jasne oko”.

Obrazy, przeznaczone pod młotek, cieszyły się wielkim pokupem. I tak kubistyczne malarstwo Braque’a p. t. „Mandolinista” poszło za 11 tysięcy franków a „Kabaret pięknej Gabrieli” Utrilla osiągnął identyczną cenę. Picasso miał mniej amatorów: jego „Kacły” poszły zaledwie za 4.600 fr., podczas gdy np. „Bukiet w flakonie” Bauchanta uzyskał cenę 0150 fr., „Róża w kryształach” Juan Gris poszły za 3100 fr. Największą cenę osiągnęły gwaście Fresnaye’a „Głowy młodych mężczyzn” wywindowały się na zawrątek sumę 51 tysięcy! Dwa obrazy Segonzaca „Za rośnię” i „Para w zaroślach” poszły za 45 i 36 tysięcy franków, zaś „Ruda czesząca się” ostatnio wymienionej została zakupiona w cenie 30.000 fr. przez Muzeum w Sztokholmie.

Marinetti przeciwko niemieckim poczynaniom w sztuce

Bawiący przejazdem w Paryżu były wódz awangardy włoskiej, obecnie członek Akademii — Jego Ekscelencja (bo taki tytuł mu przysługuje) Marinetti udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy francuskiej, Rogerowi Lannes. W wywiadzie tym powiedział Marinetti między innymi: Rewolucja moralna i duchowa futurizmu włoskiego była ściśle zespólna z ruchem faszystowskim, mieliśmy wspólnych przeciwników — całą dekadencją umysłową, passystyczną i przesiątką duchem obecnej kultury, przede wszystkim germańskiej. Faszizm stara się skoordynować poczynania literackie z życiem na rodzie. Pisarz nie może być oderwany od życia. A gdyby nawet zrodził się jakiś geniusz, zajęty wyłącznie swoim wewnętrznym światem, to ręczę — że to odosobnienie jego byłoby tylko pozorne. Wracając do spraw aktualnych, rząd włoski czyni wiele dla zapewnienia moralnej i materialnej pomocy pisarzom. Rozmaite nagrody i cała masa subwencji ma na celu zapewnienie materialnego bytu — a przez to możliwości twórczych autorom. Jako generalny sekretarz Syndykatu pisarzy włoskich stwierdzam, że organizacja ta jest bardzo żywa i — życiowa. Poza materialną obroną pisarzy dajemy do zacięcia wódzów pomiędzy twórcami a szerokimi masami narodu. Uważam, że zacięcie tych wódzów powinno być po bliżej wznieślenia ogólnego poziomu narodu wego do wyżyn sztuki — a nie zniżania jej do gustu publiczności. W dziedzinie litera-

tury kolonialnej Mussolini ustanowił specjalną nagrodę oraz fundusz dla pisarzy, udających się do kolonii włoskich celem zebrania materiałów, które by mogły przysłużyć ich literackiej twórczości. Tak jest, mówi Marinetti, życie Italii oraz jej literatura są symultaniczne. Np. mój poemat „Africano” zbiegił się z wojną abisyńską... W innych krajach, np. we Francji, symultaniczność literatury i życia poszła po innej linii. Pisarze francuscy skierowali swoje poszukiwania w kierunku życia wewnętrznego, w literaturze francuskiej obecnych dni odbija się może indywidualizm ludzki — ale ogólny wysiłek zbiorowy narodu nie znajduje odzwierciedlenia. Można i tak, byle nie popaść w manierę Joyce’a. — Co zaś do Niemiec — powiedział Marinetti — to uważam, że walczą z rządem niemieckiego z nowoczesnymi prądami w sztuce jest największym błędem jaki można popełnić! Nie można oddzielić dynamizmu społecznego od dynamizmu w sztuce. Niemcy nie rozumieją roli i znaczenia nowych kierunków sztuki w kształtowaniu życia. Na obecnej wystawie sztuki włoskiej w Berlinie znajduje się portret Mussoliniego pędzą futurystycznego malarza Tayhot. Może to ich otrzeźwi. W poczynaniach obecnego rządu niemieckiego nie widać zupełnie troski o sztukę. Tworzenie zaś przegród między życiem duchowym i umysłowym a ekspansją życia narodowego stanowi zawsze wielkie niebezpieczeństwo.

Obrady lekarzy powiatowych woj. nowogródzkiego

W dn. 29 i 30 ub. mies. w sali konferencyjnej starostwa w Słonimie odbyły się dwudniowe obrady zjazdu lekarzy powiatowych i miejskich i naczelników lekarzy ubezpieczalni społecznej z terenu województwa nowogródzkiego.

Zjazd otworzył wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski, a następnie powitał zjazd inspektor lekarski Min. Opieki Społ. z Warszawy dr. Tublaś.

Na zjazd ten zjechali się lekarze powiatowi z terenu województwa, lekarze miejscy, lekarze ubezpieczalni społecznej, przedstawiciele zdrowotności w wojsku, plk. Zwierz z Brześcia, wielu innych lekarzy, m. in. dr. Poznański, dr. Prażmowski i dr. Borowski z Wilna oraz kierownik oddziału Ub. Społ. w Nowogródzie dr. Mos

owski. Na otwarciu zjazdu obecni byli również miejscowy starosta Olszewski i burmistrz Słonimski inż. Bienkiewicz oraz wiele innych osób.

Przewodniczył obradom do przerwy wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski, a po przerwie insp. lek. Min. O. S. dr. Tublaś.

Po referatach uczestnicy Zjazdu zwiedzi miasto, wodociąg, kanał rzeki Szczary, szpitala, ośrodki zdrowia i fabrykę papieru i tektury w Albertynie.

29 ub. m. podczas przerwy wojewoda Sokołowski w towarzystwie przybyłych na zjazd gości i miejscowych władz zwiedził Muzeum Słonimskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajowego.

Zamach samobójczy mierniczego

Wczoraj koło godz. 12 po poł. gajowy lasu ponarskiego, przechodząc wzdłuż granicy lasa-ogrodu Jagiellonów, w odległości 2-ch kilometrów od Ponar, spotknął leżącego na ziemi, przywleczonego ubranego młodego człowieka. W rękę nieznanego ścisłał rewolwer. Z ust płynął strumyk krwi.

Leżący zdradzał jeszcze objawy życia, wobec czego przewieziono go do szpitala.

Wilna, zaś stamtąd karetą pogotowia do szpitala Św. Jakuba.

Stan jego jest prawie beznadziejny. Ustalono, że jest to 30-letni mierniczy Zbigniew Makarski (Młynowa 2). Desperat strzelił sobie z rewolweru w usta.

Znaleziono przy nim karłkę, w której pisze, że odbiera sobie życie dobrowolnie z powodu zbiegu fatalnych okoliczności. (c).

KRONIKA

GRUDZIEŃ
1
Sroda

Dziś Natalii M.
Jutro Bibijanny P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 20
Zachód słońca — g. 2 m. 56

postrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 30 XI. 1937 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa 0
Temperatura najniższa — 2
Opad 0,1
Wiatr zachodni
Tendencja barom. bez zmian
Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

NOWOGRODZKA

— **Drugi poranek muzyczny.** Staraniem Instytutu Muzycznego w Nowogrodzku dnia 5 grudnia br. odbędzie się w sali Teatru Miaskiego poranek muzyczny. O godz. 11 dla szkół powszechnych i o godz. 12 i pół dla szkół średnich. Na program złoży się: „Formy pieśni w muzyce wokalnej i instrumentalnej”. Wykonną profesorowie Instytutu Muz. z księdzem M. Kubikiem na czele. Pieśni kompozytorów polskich śpiewać będzie p. Z. Leszczyńska, prof. Czesław Szenk — skrzypce. Akompaniować będzie p. Oktawia Żmigrodzka, oraz dyr. S. Niekrasowa. Ceny biletów od 20 gr do 1 złotego. Czysty dochód przeznaczony na kształcenie orkiestry Związku Strzeleckiego, oraz na spłeczenie fortepianu Tow. Muzycznego „Lira”.

LIDZKA

— **„Młodzież z wojskiem”.** W dniu 28 ub. m. w związku z zaprzysiężeniem podchorążych odbył się w Lidzie „dzień podchorążych”, w którym wzięła udział również młodzież z miejscowych szkół.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym oddziały podchorążych udały się do zamku Gedymina, gdzie złożyły przysięgę żołnierską najpierw katolicy a następnie prawosławni i ewangelik. W czasie przysięgi na zamku licznie zebrała się młodzież szkolna i społeczeństwo lidzkie. Po przysiędze przemówił do podchorążych plk. Majewski podkreślając znaczenie tego uroczystego momentu. Z zamku oddziały podchorążych i hufce szkolne udały się na defiladę.

Po defiladzie w koszarach odbył się wspólny obiad, w którym oprócz wojska wzięły udział goście z miasta. Podniosła przemówienie w czasie obiadu wygłosił plk. Tworzydło. W imieniu społeczeństwa przemówił burmistrz Zadurski, podkreślając znaczenie Lidz w walkach o niepodległość. Na oba te przemówienia w bardzo pięknych słowach przemówił jeden z młodych podchorążych, przyrzekając, że młodzież doloży wszelkich starań, aby obowiązek wobec swej ojczyzny wypełnić należycie.

— **Zuów komisje w magistracie lidzkim.** Po procesie ujawniającym szereg rewelacji o gospodarce Zarządu miasta znowu stała się aktualną kwestia badań tej gospodarki przez władze nadzorcze. W dn. 27 ub. m. zażąda się badaniem porządków magistrackich komisja starościńska. Również podobno wszczęła dochodzenie po dłuższej przerwie (czekała na wyrok sądu jak twierdził jej przewodniczący Mickiewicz) Nadzwyczajna Komisja, wyłoniona przez Radę miejską dla zbadania gospodarki Zarządu miasta.

— **Strzelec radzą nad usprawnieniem organizacji.** W dniu 28 ub. m. odbyła się w sal. szkoły powszechnej Nr 1 odprawa prezesów, komendantów i instruktorów oddziałów Z. S. z terenu powiatu. Odprawę zajął p. o. prezesa Zadurski udzielając następnie głosu kolejno przedstawicielom poszczególnych oddziałów. Dłuższe przemówienie na temat kierunku pracy w Z. S. na terenie powiatu i usprawnienia organizacji wygłosił nowy komendant powiatu por. Zaleski. Obszernie omówiono również plan pracy na rok 1937/38. Na odprawie byli obecni komendant garnizonu, komendant podokręgu z Wilna i inż. Zawadzki, starosta lidzki.

— **Tatarzy na kursie garbarskim.** W twiu pow. lidzkiego, staraniem nowogrodzkiej Izby Rzemieślniczej przeprowadzono 7-tygodniowy kurs wyprawy skór owczych. W kursie tym w przeważającej liczbie udział wzięli Tatarzy z Murawiszczyny, trudniący się od wieków garbarstwem. Kurs miał na celu ulepszenie wyprawy skór przez zastosowanie w skali odpowiadającej możliwościom finansowym rzemiosła nowoczesnych metod i narzędzi technicznych. Praktykę zakończono egzaminem teoretycznym.

— **WIEZIENIE ZA OPÓR WŁADZY.** Przed sądem okręgowym w Lidzie odbyła się rozprawa przeciwko Edwardowi Jurgielewiczowi, Julianowi Świklińskiemu, Stefanowi Kucowej i Stefanowi Jurgielewiczowej, mieszkającym pow. wołyńskiego.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 27 maja r. ub. we wsi Buraczyskach — znaleźli czynnie komisarza kontroli skarbo-

wej A. Ochęduszkę, podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych.

Sąd skazał Edwarda Jurgielewicza na 8 miesięcy więzienia. Inni zostali uwolnieni.

— **KRADZIEŻ SŁONINY.** W dn. 26 ub. m. z piwnie sklepu mięsa i wędlin przy ul. Piłsudskiego Nr 8 skradziono na szkodę właściciela sklepu Stanisława Czekana 200 kg słoniny.

— **ZA UBÓJ NIELEGALNY.** Sąd starościński w Lidzie skazał za nielegalny ubój:

1) Rubinowicza Arona, zam. w Lidzie, ul. Szkolna 43 na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu i 30 dni aresztu bezwzględnie. Rubinowicz był karany za nielegalny ubój już kilkakrotnie.

2) Ilutowicza Lipę, zam. w Lidzie, ul. Zawalna 30, na 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu.

3) Pozniaka Samuela, zam. w Zalesiu, gm. Sobolniki, na 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu i na 14 dni aresztu bezwzględnie.

Firma „**HALINA**“, Lida, Suwalska 55 posiada w wielkim wyborze na składzie bieliznę damską, męską i dziecięcą, pyłamy, boniourki, swetry, szlafroki i inne nowości sezonu. Ceny stałe lecz niskie. Właściciel M. Słusarczyk

Popierajcie placówkę chrześcijańską „**Bławat Polski**”
Sprzedaż bławatów, konfekcji damskiej i galanterii
Lida, Mackiewicz 1 (obok apteki po-sejmikowej). Ceny niskie — stałe. Właściciel I. Miśkiewicz

BARANOWICKA

— **Zebranie PCK.** 28 bm. odbyło się w Baranowiczach walne zebranie członków miejscowego Polskiego Czerwonego Krzyża, na którym przyjęto protokół z poprzedniego zebrania i uchwalono program prac na 1938 r.

Program przewiduje sprawy organizacyjne, sanitarne, wyszkoleniowe, propagandowe i prowadzenia kół młodzieżowych. Uchwalono budżet na r. 1938 w kwocie zł 7.695. Uchwalono wziąć czynny udział w akcji zimowej pomocy bezrobotnym, w szczególności w kierunku z organizowania wyjazdów sanitarnych. Ponadto z obrad wynika, że dobrze rozwija się koło PCK w Wolnej, założone przed kilku miesiącami.

— **Konferencje mleczarskie w Baranowiczach.** Ostatnio odbyły się, zwołane przez baranowickie OTO i KR, konferencje dla omówienia spraw organizacyjnych mleczarstwa na terenach gmin horodyskiej i stołowieckiej, pod przewodnictwem posła P. m. Szalewicza i wiceprezesa Zarządu OTO i KR p. Tad. Kułakowskiego.

Gmina horodyska posiadała dotychczas 17 zakładów mleczarskich, w tym jedną spółdzielnię w Horodyszczy i 15 prywatnych serowni. 4 zakłady mleczarskie ostatnio zostały zlikwidowane.

Gmina stołowiecka liczy 22 zakłady mleczarskie, w tym 5 spółdz. (Stołowiec, Kroszyna, Żalubecze, Stary Dwór, Olszowiec) i 17 serowni, prywatnych i spółdzielczych. 2 zakłady prywatne zostały już zlikwidowane, a kilka innych Wileńska Izba Rolnicza zaktualizowała do zamknięcia w najbliższym czasie.

Na terenie gminy horodyskiej, w zasięgu działalności tamt. spółdzielni mleczarskiej, zarysowują się możliwości zorganizowania filii w Mostyżyczach, Poruczyńcu, Starych Baranowiczach, Żeleźnicy, Łozowcach, na terenie gm. stołowieckiej — filii w Sacywkach, Zagórz, Haczyskach, Drohobylu, Podstarzynie i in.

Poza tym przystępuje się do odłączenia przetrójki mleka od działalności spółdzielczo - spożywczej w spółdzielniach spożywczych w Kroszynie, Starym - Dworze, Żalubczu i Olszowcach, przez stworzenie samodzielnej spółdzielni mleczarskiej w Kroszynie, z filiami w Żalubczu, Starym - Dworze, Olszowcach i in.

W dniu 25 ub. m. odbyła się konferencja w sprawie spółdzielni mleczarskiej we Florianowie. W wyniku jej ustalono, że powstają nowe filie spółdzielni Florianowskiej w Odachowszczyźnie i Darewie Chorożewskim. Poza tym w najbliższym czasie mają przystąpić do tejże Spółdzielni dwa inne punkty, o poważnym nasileniu mleczarskim. Spółdzielnia Florianowska wiosną 1938 r. przystępuje do budowy nowego własnego budynku, z kredytów przyznanych przez Państwo wy Bank Rolny. Również spółdzielnia mleczarska w Wielkim Podlesiu skorzystała z tego kredytu i wiosną przyszłego roku przystępuje do budowy nowego domu spółdzielczego.

Sprawa mleczarstwa była także przedmiotem dłuższych obrad i dyskusji na zebraniu Zarządu baranowickiego OTO i KR, odbytego w dniu 25 ub. m.

Pomyślnie przedstawia się sprawa uzyskania od Państwowego Banku Rolnego kredytów zaliczkowych, przeznaczonych do spłaty mleka do zakładów mleczarskich w okresie wiosennym i letnim. Sprawa tych kredytów stanowi jeden z ważniejszych punktów w całej akcji mleczarskiej na terenie pow. baranowickiego.

X. Y.

Pomnik poległym

W Sopoćkiniach koło Grodna w dn. 28 ub. m. odbyło się poświęcenie pomnika poległych w walce z Litwinami Peowia-
ków.

Pomnik stanął na cmentarzu parafialnym w Teolinie (pół kilometra od Sopo-

kin) na wspólnej mogile poległych 5-ciu Peowiaaków.

Pomnik został zbudowany z dotacji p. premiera Sławoj-Składkowskiego, którego ojciec jest pochowany na cmentarzu parafialnym w Teolinie.

Wścieklizna w pow. oszmiańskim

Decyzją starosty powiatowego oszmiańskiego z dn. 27 bm. obszar powiatu oszmiańskiego został uznany w dalszym ciągu za zagrożony wścieklizną. Powiat zagrożony jest od kwietnia rb.

Do obecnej chwili zanotowano 40 wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. Pokąsani zostali poddani szczepieniu ochronnym. W powiecie zabito oko-

ło 1.000 wałęsających się psów oraz 12 krów, właścicieli których fakcie zmuszeni byli poddać się szczepieniu.

Akcję uświadamiającą ludność o ostrożności i o bezwzględnej potrzebie trzymania psów na uwięzi prowadzą zarządy gminne za pomocą sołtysów, nauczycielstwo oraz duchowieństwo.

NIEŚWIESKA

— **Odbyło się w Nieświeżu zebranie zarządu miejskiej organizacji OZN.** W wyniku obrad postanowiono przeprowadzić w pierwszych dniach grudnia rb. w pow. nieświeżskim „tydzień propagandy kupieckiej i rzemiosła chrześcijańskiego”. W tym celu zostanie zwołany na 12 grudnia do Nieświeża powiatowy zjazd kupców i rzemieślników chrześcijan, celem zjednoczenia się i rozpoczęcia planowej pracy, zmierzającej do podniesienia stanu organizacyjnego i materialnego. Ponadto przedyskutowano sprawę połączenia się miejskiego i wiejskiego OZN i uznano, że w pow. nieświeżskim, który ma charakter wybitnie rolniczy, winien powstać jeden organ OZN. W sprawie ostatecznego połączenia zapowiedziano zwołanie w najbliższym czasie wspólnego zebrania obu zarządów.

— **Pomoc bezrobotnym.** Odbyło się w Nieświeżu pod przewodnictwem starosty przy udziale wójtów gmin i burmistrzów oraz delegatów duchowieństwa, wojska, urzędów, związków zawodowych i zrzeszeń społecznych — organizacyjne zebranie powiatowe komitetu zimowej pomocy bezrobotnym (ZPB).

Po złożeniu sprawozdania z akcji zimowej pomocy ubiegłego roku, z którego wynika, że powiat zebrał 32 tys. zł, wyłoniła się ożywiona dyskusja na temat technicznej strony prowadzenia zbiórki w roku bieżącym. Cennym materiałem w wyborze metody pracy były zebrane na podstawie praktyki ub. r. spostrzeżenia przedstawione zebraniem przez kierownika wydziału powiatowego.

W rezultacie obrad postanowiono nie tworzyć specjalnych nowych gminnych lub miejskich komitetów, a tylko akcję tę powierzyć już istniejącym t. zw. gminnym komitetom opieki społecznej. Postanowiono również przy podziale pracy rozłożyć jej ciężar równomiernie na poszczególne osoby. Na przewodniczącą wybrano ppłk. J. Pajaka.

— **Nowa szkoła.** W nadgranicznej wsi Siejłowice, gm. howeżniańskiej, odbyło się komisyjne przyjęcie nowowytbudowanej szkoły powszechnej przez zarząd gminy. Nowowzniesiony budynek 5-cio klasowej szkoły odpowiada najnowszym wymaganiom nauczania. Dotychczas szkoła mieściła się w wynajętych szczupłych i dusznych chałupach. Wiele pomocy w budowie szkoły okazał miejscowy Oddział KOP.

DZIŚNIEŃSKA

— **Gmina głęboka funduje karabin maszynowy.** Społeczeństwo gminy głębokiej, pow. dziśnieńskiego, za przykładem innych gmin, postanowiło ufundować dla armii karabin maszynowy wraz z zaprzęgiem. Za przykładem pracowników gminnych, którzy na ten cel opodatkowali się w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów, poszło nauczycielstwo gminy, opodatkowując się w tej samej wysokości, i rolnictwo, uchwalając na ten cel po 20 gr. od hektara powyżej 10 ha własności i po 10 gr. od hektara, przy własności poniżej 10 ha. We wszystkich gromadach odbyły się zebrania, na których ludność całkowicie poparła inicjatywę ufundowania karabinu maszynowego dla armii i przystąpiła już do zbierania ofiar.

— **Ukarani:** W dniach 24, 25 i 26 ub. m. w Łużkach i Prozorokach odbyły się wyjezdowe rok karno - administracyjne. Starosta Suszyński rozpoznał ponad 200 spraw o wykroczenia różnego rodzaju.

Miedzy in. ukarani zostali:

Za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej i krótkiej oraz t. zw. świńców: Jan S'mankowicz na 60 dni aresztu, Jan Kruli

Jak pielęgnować urodę zimą;
Jak usunąć przedwczesne zmarszczki;
Jak zachować młodzieńczy wygląd
bezpłatnie wskaże p. Wanda Sobolewska dyplomowana absolwentka kursów Dr J. Switalskiej, w dn. 5, 6 i 7 grudnia b. r. Wobec ograniczonej ilości zaproszeń, które wydajemy bezpłatnie prosimy o wcześniejsze zarezerwowanie godzin.
Skład Apteczny i Perfumeryjny
M. ROZENHAUS,
Baranowice, Szepetyckiego 51.

GRODZIENSKA

— **Długoleśni kustosz Muzeum Państwowego w Grodnie** p. Józef Jodkowski został przeniesiony z Grodna na nowe stanowisko do Warszawy do Mennicy Państwowej.

— **Kradzież i wykrycie sprawców kradzieży skór opowskich.** W tych dniach do sklepu futer Małki Smerskiej przy ul. Dominikańskiej Nr 3 przyszło kilku osobników, żądając pokazanie opowsów.

Opowsy nie podobały się i klienci opuścili sklep.

Sprzątając fowar w sklepie zauważono brak 10 opowsów wartości 250 zł.

Onegdaj funkcjonariusze posterunku P. P. w Dubnie zatrzymali mieszkańców wsi Kniażewodce, gm. Dubno Żuk Annę, Chalek Dominikę, Krywiec Marię i Rózkę Jana, u których podczas rewizji skradzione opowsy odnaleziono. (g).

PIŃSKA

— **Pogłębienie rozłamu w ZZZ.** Załag między robotnikami i dyrektorem fabryki dykt „Plywood Union” w Horodyszczy stał się powodem pogłębienia rozłamu w ZZZ. Trzeba zaznaczyć, że od dłuższego czasu okręg polski ZZZ wypowiadał się przeciw polityce, uprawianej przez centralne władze związku.

Celem likwidacji załagury przybyli przedstawiciele centralnej organizacji p. Gomoliński i nacz. wojewódzkiego Biura Funduszy Pracy p. Wochanka, który jest jednocześnie prezesem Rady Okręgowej ZZZ w Brześciu.

P. Gomoliński popierał żądania robotników w całej rozciągłości t. j. żądał przyjęcia zredukowanych robotników, przywrócenia pracy w fabryce na trzy zmiany i pozostawienia dotychczasowych stawek zarobkowych.

Dyrekcja, powołując się na zapelnienie magazynów fabryki gotowymi materiałami, nie zgodziła się na wysunięte żądania i obstawała przy warunkach, które wywołały załag.

P. Wochanka natomiast chciał zlikwidować załag drogą kompromisu, a mianowicie przez zmniejszenie dni roboczych przy starych placach i przyjęciu zredukowanych robotników, przyczem, wobec nie przedjednanego stanowiska strajkujących, zagroził sprowadzeniem innych robotników dla uruchomienia fabryki.

Ta różnica zdań dała powód p. Gomolińskiemu do oświadczenia, że okręgowy związek, jako niezalegalizowany nie ma w tej kwestii nic do mówienia, co posłużyło do pogłębienia istniejącego od dawna konfliktu w organizacji.

Fabryka przystąpiła jednak do pracy, przyczem liczba zwolnionych robotników ograniczyła się do 45, w tym 30 żydów i 15 chrześcijan; stawki plac pozostały dotychczasowe natomiast praca odbywa się na 2 zmiany.

— **Stary klasztor w Berezie Kartuskiej** po blisko 300-letnim władaniu przez OO. Kartuzów został przekazany Ks. Ks. Pallolynem. Rektorem nowej placówki pallołyńskiej został mianowany ks. Walerian Siuda.

OSZMIAŃSKA

— **Odbyła się odprawa oficerów i podchorążych rezerwy,** na której zostały omówione sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe ZOR. W odprawie wzięło udział 29 oficerów i podchorążych z terenu powiatu. Po odprawie odbyły się ćwiczenia teoretyczne, a następnie praktyczne w terenie przy współudziale 60 członków Związku Rezerwistów.

— **Okręgowy Związek Towarzystw Ogródów Działkowych w Wilnie** zainicjował na terenie pow. oszmiańskiego akcję zakładania ogródków dla bezrobotnych. W r. bież. założono na t. zw. „Wygonia miejskim” 100 ogródków na łącznym obszarze 5 ha.

— **Szpital w Smorgonlach.** Wydział Powiatowy w Oszmianie wkrótce ma przystąpić do budowy gmachu w Smorgonlach, który ma być przeznaczony na szpital. Zbyt duża odległość Smorgon od Oszmiany ogromnie utrudnia przywożenie chorych.

Fundusze na budowę będą czerpane z subsydiów państwowych i samorządowych.

POSTAWSKA

— **Na Fon, Właściciel maj. Użla Wielka,** gm. miadziolskiej, inż. Adam Piotrowski wpłacił na Fundusz Obrony Narodowej ofiarę w kwocie 1000 zł.

— **Rzeźnia i targowica.** W dn. 25 bm. bawił w Postawach wojewódzki inspektor weterynarii, który przy współudziale Komisji dokonał lustracji nowowzniesionej rzeźni. Po lustracji został spisany protokół, stwierdzający możliwość uruchomienia rzeźni oraz ustalający dodatkowe urządzenia, które mają być jeszcze wykonane.

Równocześnie został ustalony przy ul. Tyzenhauza plac, na którym będzie się mieściła targowica zwierzęca.

WOŁKOWSKA

— **Ratując się ucieczką kłusownik** zgubił fuzję i marynarkę. Nadleśnictwo maj. hr. Tyszkiewicz w Wołozynie nadesłało policji fuzję myśliwską, tamankę oraz marynarkę domowego wyrobu, którą nieznanemu kłusownik w czasie pościgu za nim służby leśnej porzucił.

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w dn. 1 grudnia r. l.: W całym kraju pogoda pochmurna z drobnym deszczem na zachodzie, a w postaci deszczu ze śniegiem na wschodzie i północy. Temperatura dniem nieco powyżej 0 st. Wiatry umiarkowane z zachodu.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIĘSKA

— Choroby zakaźne. Służba zdrowia zanotowała na terenie Wilna następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 1, płonica 23, błonica 5, odra 3, róża 5, krztusiec 6, nagmin, opion mózgowych 1, gruźlica 3 (zmarło 5 osób), jaglica 2, ospówka 4. Ogółem chorowało 53 osoby. Zmarło 5.

— Remonty mostów dobiegają końca. Reatastracja mostu Tuskulskiego na Antokoło dobiega już końca. Most został gruntownie odremontowany i w najbliższych dniach zostanie otwarty dla ruchu kołowego.

Również restauracja mostu Zwierzynieckiego posuwa się w szybkim tempie naprzód. Zdjęto już część rusztowań. Otwarcie mostu dla ruchu kołowego nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

WOJSKOWA

— Zastępcza służba wojskowa. Wszyscy poborowi, którzy odbyli ostatnio zastępczą służbę wojskową winni zgłosić się do referatu wojskowego Zarządu miasta celem pozyskania odpowiednich adnotacji w książeczce wojskowej.

Również zgłosić się winni do referatu wojskowego ci z poborowych, którzy z jakiegokolwiek powodów zostali w roku bież. zwolnieni od odbycia służby zastępczej.

GOSPODARCZA

— Ulgi przy nabywaniu świadectw przez myślowych. Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie ulg, jakie mają być stosowane przy sprzedaży świadectw przez myślowych na rok 1938. Zarządzenie to wprowadza poważną ulgę dla handlu, mianowicie przedsiębiorstwa obowiązane do wykupienia świadectwa II kat. mogą zapłacić za nie 50 tys. złotych. Mogą prócz tego wykupić pół drugiej kategorii przy obrocie maksymalnym 100 tys. złotych. Przedsiębiorstwom, które już wymiar otrzymały, stosuje się ulgę z urzędu. W innych wypadkach przedsiębiorca winien złożyć podanie w terminie do 31 grudnia. Równocześnie przyszedł Izbie skarbowej szerokie kompetencje w stosowaniu ulg.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— 324 Środa Literacka. Dnia 1 grudnia br. prof. Limonowski wygłosi odczyt p. t. „Sily duchowe Bulgarii”. W drugiej czę-

Aresztowanie pomysłowego oszusta

A. Wójcik, o którym poniżej, wynalazł trik oszukiwaczy, który na razie przynosił mu wcale poważne dochody.

Wysłał on depesze do zażożnych ludzi, zamieszkałych po za Wilnem w imieniu ich krewnych, prosząc pod rozmaitymi pozorami o natychmiastowe przekazanie gotówki.

Zwykle prośby te były poparte bardzo poważnymi motywami, jak nagła choroba kogoś z krewnych, potrzeba poddania go natychmiastowej operacji, wyznaczona

licytacja i t. d.

W ten sposób zdołał on wyludzić od mieszkańców szeregu miast Polski znaczne sumy. W liczbie jego ofiar znajdują się m. in. major z M. Wilejki, ksiądz, znany kupiec warszawski i t. d.

Wczoraj zdołano go aresztować i osadzić w areszcie centralnym.

Zachodzi przypuszczenie, że zasięg jego oszustw i ich skala były znacznie większe, aniżeli przypuszczano dotychczas.

Kościół w Kopciowszczyźnie

W Kopciowszczyźnie pod Grodnem odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego kościoła katolickiego. Uroczystość ta wypadła w setną rocznicę konfiskaty przez rządy zabory kościoła katolickiego i majątku kościelnego w Kopciowszczyźnie.

Parafia została otwarta w roku 1936. Nabożeństwa odbywały się w prowizorycznej sali.

Na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego świątyni przybyło przeszło 4 tysiące wiernych.

Dyrekcja Lasów Państwowych rozszerza gospodarstwo rybne

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie zakupiła u mieszkańców wsi Ruściąg, gm. slobódzkiej, w pow. brastawskim około 25 ha ziemi, położonej około jeziora Wojsko, na którym to obszarze mają być założone stawy leńne dla hodowli ryb.

Prace przy zakładaniu stawów rozpoczyna się na wiosnę roku przyszłego. Projektowane jest założenie 3-ch stawów.

Monety z XVI w.

W dn. 29 ub. m. przy pracach kanalizacyjnych na dziedzińcu Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie robotnicy na głębokości 4 m wykopali gliniany poterowany garnek z monetami. Po oczyszczeniu plienięży z pleśni okazało się, że są to srebrne monety z wizerunkiem króla Zygmunta III z 1593 r.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POBULANCIE.

— Trzy ostatnie przedstawienia „Nieusprawiedliwionej godziny”. Dziś w środę dn. 1 grudnia o godz. 8,15 wiecz. dane będzie jedno z ostatnich przedstawień dookoła, obfitujących w szereg przeobrażeń sytuacji, współczesnej komedii Bekeffiego „Nieusprawiedliwiona godzina”.

— Premiera w teatrze na Pobulancie. W sobotę dnia 4 grudnia (o godz. 8,15 wiecz.) Teatr Miejski na Pobulancie występuje z premierą — będzie to wznowienie jednej z najlepszych współczesnych komedii polskich znanego autora Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Tydzień propagandowy cen. Dziś najweselsze widowisko sezonu „Wróg kobiet” operetka Eyslera. Jutro raz jeszcze grany będzie „Kwiat Hawaju” Abrahama.

Carmen w Lutni. Przedstawienie opery „Carmen” wyznaczono na dzień 6 grudnia.

— Koncert krymski. Dnia 2 grudnia r. o godz. 20,15 w sali h. Konserwatorium (ul. Końska 1) Tatarzy z Rumunii wystąpią z koncertem na program którego złożą się: muzyka, śpiew i tańce w strojach narodowych. Szczegóły w afiszach.

— Wieczór Geny Honskiej. Dziś o g. 9,30 w salach „Dworu Kresowego” odbędzie się potęgnały „Wieczór piosenki intymnej” p. Geny Honskiej.

NADESLANE

— Tresowany koń na parkiecie „Palas de Danse”.

Z dniem 1 grudnia rozpoczyna w „Palas de Danse” gościnne występy słynny trener p. Carolis ze swym fenomenalnym koniem, tańczącym: tango, rumbe, slow-foxa, walc i mazura. Akrobacyjno-korolowy duet York & Co oraz wioślarnia taneczna Cheri Irena, tworzą naprawdę przebojowo-rewelowy grudiowy program.

Pobicie przechodnia

Wczoraj wieczorem przy ul. Baksza został dotkliwie pobity przez uczniów bezrobotny brakerz leśny, Rafał Lewiś zam. przy ul. Baksza 17.

Wiadomości radiowe

SUWALSCZYŻNA.

O tym kraju jezior i lasów i jego przyrodzie mówić będzie we środę, 1 grudnia, o godz. 18.10 Antoni Golubiew w pogadance z cyklu „Z naszego kraju” p. t. „Suwalszczyzna dziś i jutro”.

TANTI-BE. WIELKA WYSPA.

O Madagaskarze wiele się dzisiaj mówi. Jest to bowiem wyspa, która dzięki umiarowi klimatu, stała się może terenem emigracji z Europy. Mało jest znana natomiast jej historia, obyczaje, jednym słowem to wszystko, co interesuje przeciętnego człowieka, a nie polityka, czy ekonomistę. To też wiele ciekawych rzeczy dowiedzą się radiosłuchacze z audycji słowno-muzycznej p. t. „Tanti-Be, Wielka Wyspa”, opracowanej przez Jadwigę Jasiewiczównę i Antoniego Konciewicza, w której podane będą rozmaite szczegóły z historii tej wyspy, barwny opis jej egzotyki i t. p., a wszystko urozmaicone muzyką z płyt. Audycja nadejdzie we środę, 1 grudnia o godz. 18.20.

CO INTERESUJE SŁUCHACZY?

Pogadanka, którą wygłosi we środę, 1 grudnia, o godz. 20.00 referent muzyczny Rozgłośni Wileńskiej, prof. Adam Wyleżyński, poruszy właśnie temat, co najwięcej interesuje słuchaczy w muzycznych programach radiowych.

MUZYKA KAMERALNA XVIII WIEKU.

Zespół kameralny im. Stanisława Moniuszki (Michał Szabsaj — I skrzypce, Stanisław Bajlsztein — II skrzypce, Franciszek Tchorz — wiolonczela i Włodzimierz Trocki — fortepian) odegra przed mikrofonem trzy utwory kameralne kompozytorów XVIII stulecia, a mianowicie: Nicolò Porpora — Sinfonia a camera op. 2, G. Ph. Teleman — Trio Es-dur i Arcangelo Corelli — Sonata da chiesa op. 3 Nr.7. Będzie ten koncert drugim z kolei, poświęconym utworom tego stylu, wykonany zaś zostanie we środę 1 grudnia o godz. 20.10.

Falszował weksle żony

Został aresztowany w Wilnie niejaki Zygmunt Korzeniowski, oszust, szalbierz i hochszapler. Cięży na nim szereg zarzutów, wyraźnie kolidujących z Kodeksem Karnym.

Przez dłuższy czas utrzymywał się on z tego, że falszował weksle swej żony — nauczycielki, z którą żyje w separacji. Następnie „nabrał” szereg hotelów i restauracji, dorożkarzy, szoferów i t. p.

W swoim czasie Korzeniowski odbył już karę 6-miesięcznego więzienia za oszustanie spółdzielni wojskowej w Osmianie.



Ochońniczy oddział kobiet japońskich podczas przeszkolenia, przed wyruszeniem na front wojny chińsko-japońskiej.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Przez kilka chwil walczyła Jenny z pokusą złożenia wizyty Jimowi Nordingowi, którego gabinet znajdował się tuż obok. Ale przemogła się. Wiedziała dobrze, że nie potrafi utrzymać języka za zębami i zdradzi się przed nim ze swej tajemnicy. W ten sposób djabli wezmą cały efekt. Nie, nie powie ani słoweczka dopóki Hellway nie przyjmie ich u siebie w gabinecie. Ciekawe, jaką pan nadinspektor zrobi minę, kiedy się dowie, że dwie dziennikarki zdziały więcej, niż cała londyńska policja!

Zresztą, opuszczenie posterunku przed gabinetem Hellway'a było niewskazane również i z tego względu, że panowie ze Scotland Yardu odznaczali się niemiłą umiejętnością znikania w momentach, kiedy się ich najbardziej potrzebowało.

— Nie ruszajmy się stąd — zdecydowała, sadząc się na oknie.

Zabrała się do pracy nad korespondencją dla swego dziennika. Pan George Hammond wytrzeszczył ze zdumienia kaprawe oczki! Będzie kłął ile wlezie, kiedy okaże się, że podsunął przez liststwo nie nieznaczącej kolejności pierwszorzędna sensację! W tym wypadku

słynny jego nos zawiódł. George przypuszczał, że chodzi tu o tuzinowe morderstwo, które przebrzmieć bezgłośniejszego echa. Tymczasem czas mijał, a sprawa Gozzi'ego nie schodziła z łamów prasy. Każdy dzień niemal przynosił nowe niespodzianki. Ale szczytowa sensacja miała dopiero nadejść!

Tymczasem Madeleine ulokowała się obok koleżanki i zapaliła na uspokojenie papierosa. Oto siedzi na parapecie szacownego domu, gdzie każda cegła nastawiona jest na walkę z przestępstwem i przestępcami. Jest panią Mairon z Paryża, towarzyszką Jenny Olson i chociażby gderliwy posterunkowy spogląda na nią niufnie, sam pan nadinspektor Hellway przyjmie ją niebawem z rewerencją należną kobiecie, do tego kobiecie niebrzydkiemu, cudzoziemce i dziennikarce!

Madeleine roześmiała się w duchu.

— Czy wie pani, Madeleine, że właściwie zawdzięcza pani niemal cały nasz sukces — powiedziała nagle Jenny, odrywając wzrok od notesu.

— Dlaczego?

— Gdyby nie pani, nie wiedziałabym nie o Gastonie, nie zwróciłabym uwagi na wzmiankę o knajpie przy Fisherman Street, nie miałabym pojęcia o zebaniu, które miało miejsce w czwartek... Wogóle, gdyby pani wiedziała, jak ja się trzęsłam, kiedyśmy wchodziły do tego baru! Serce waliło mi jak młotem! A pani?

— Mnie serce bije z przerażenia, kiedyś wiedziałabym. Madeleine.

Nie powiedziałałaby tego, gdyby wiedziała, co się rozgrywa za masywnymi drzwiami gabinetu Hellway'a...

— Narodowość? — zapytał nadinspektor.

— Francuska. Nazywam się Pierre Barroux, urodzony w roku 1898. Stałe miejsce zamieszkania: Paryż.

— Zawód?

— Kamerdyner. Ostatnio zatrudniony u hrabiego Gozzi di Pino.

— Jak długo służył pan u hrabiego?

— Od 1 kwietnia bieżącego roku.

— W jaki sposób znalazł pan to zatrudnienie?

— Przez biuro pośrednictwa pracy w Paryżu, Boulevard Hausmann 78.

— Referencje?

— Ma je pan przed sobą, panie nadinspektorze. Po aresztowaniu odebrano mi między innymi świadectwa pracy.

— Istotnie — mruknął Hellway, poczem wynotował sobie adresy, widniejące na listach pochwałnych, wystawionych Piotrowi przez rzekomych poprzedników hrabiego. Fakt ten nie niepokoił Piotra, który był na taką ewentualność przygotowany. Jeszcze przed wyjazdem z Paryża zabezpieczył się przed wścibstwem władz i wiedział, że z wszystkich źródeł nadejdą doskonałe informacje o kamerdynerze Pierre Barroux.

— Proszę mi odpowiedzieć, pan Barroux, kiedy przyjdzie do pana w piątek.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

Wielkie projekty narciarzy

Na zebraniu prezesów okr. zw. narciarskich w Krakowie omawiane były między innymi sprawy narciarstwa wileńskiego. Przede wszystkim zastanawiano się nad organizacją trzeciego już marszu Zółwów — Wilno. Powstał ciekawy projekt, żeby w ramach tej imprezy odbył się mecz między narodowy patroli Związku Strzel. wówczas bez żadnych wątpliwości mieliśmy na starcie zawodników z Łotwy, Estonii, Finlandii i najlepszy patrol Związku Strzel. z Z. kopanego.

Biorąc pod uwagę, że w poprzednich marszach stosunkowo najmniej zgłoszonych było patroli z klubów sportowych, a najwięcej z wojska i z organizacji przysposobienia wojskowego postanowiono dołożyć wszelkich starań, żeby kluby należące do

Polsk. Zw. Narciarskiego zechciały zainteresować się marszem i przysłać do Wilna swoich najlepszych narciarzy. Chodzi mianowicie o to, żeby zwiększyć zainteresowanie i podnieść poziom sportowy marszu.

I jeszcze jedna wiadomość. Do Wilna przysłany zostanie na dłuższy okres czasu doskonały trener krajowy Ratkiewicz, który przeprowadzi kurs instruktorski i dla zawodników przed marszem Zółwów — Wilno. Jedną z najciekawszych imprez w nadchodzącym sezonie ma być start kilku reprezentantów Polski, którzy wracają będą z mistrzostw Europy z Finlandii. Powrót wyśpie powinien dopiero gdzieś 4 marca, a jeżeli więc tylko dopiszą warunki śnieżne, będziemy mogli zorganizować pierwszorzędną konkurs skoków na Antokolu.

„Flota” przyjedzie do Wilna

Bokserzy Robotn. Klubu Sport. z Wilna bawiąc ostatnio w Gdyni zakontraktowali przyjazd do Wilna pięcioro WKS Floty, którzy przyjechać mają zaraz po skończonych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski. Flota najbliższy mecz ma z Legią z Warszawy.

Trzeba liczyć się z tym, że Flota przegra

z Legią i jeszcze w grudniu będzie mogła przyjechać do nas. Marynarze będą chcieli, oczywiście, powtórzyć wynik uzyskany w Gdyni, to znaczy pokonać bokserów wileńskich w niegorszym stosunku jak 12:4. Czy im się to uda wątpimy, bo nasi pięcioro na swoim ringu powinni nieco lepiej czuć się.

Hokeiści Ogniska KPW chcą jechać do Katowic

Hokeiści Kolejowego. Przysposobienia Wojsk. z Ogniska projektują skorzystać z wyjątkowych warunków, jakie im przysługują przy przejazdach kolejowych i wybrać się na niedzielę do Katowic, by przeprowadzić tam pierwszy trening. Niemal wszyscy członkowie sekcji hokejowej Ogniska KPW są urzędnikami kolejowymi, a więc korzystają z bezpłatnych przejazdów. Jeżeli rzeczywiście ta koncepcja spotka się z aprobatą władz naczelnych KPW, to hokeiści będą mogli w sobotę pociągiem pociągającym wyjechać do Katowic, żeby w niedzielę już

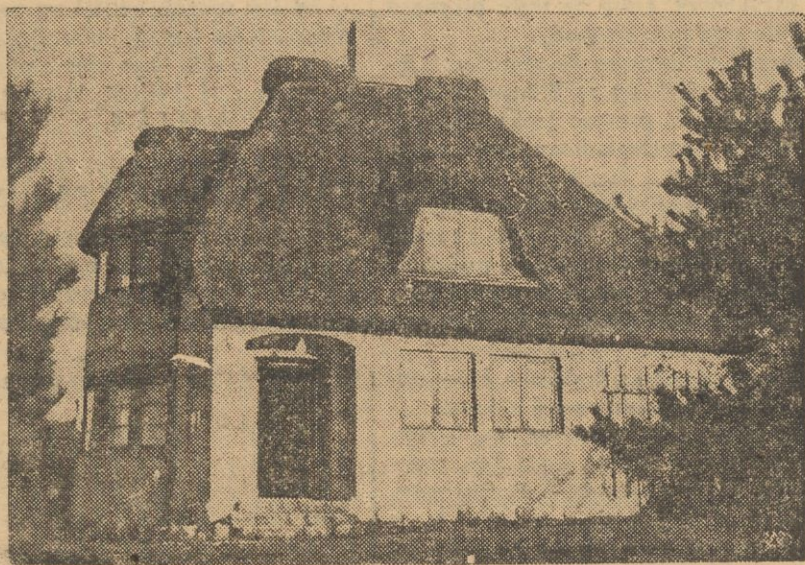
rano stanąć na sztucznym lodowisku. Projekt ten uważać trzeba za bardzo szczęśliwy. W Wilnie lodu tak prędko jeszcze nie doczekamy się. Warto nadmienić, że przez całą jesień wszyscy nasi czołowi hokeiści odbywali suchą zaprawę gimnastyczną.

Przy wyjeździe drużyny wileńskiej do Katowic pod uwagę są brani: Godlewscy, Okulowicz, Wiro — Kiro, Stanisławski, Andrzejewski, Pastek z Warszawy i inni.

Sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona po jutrze.

Pierwsze Muzeum Polarne świata

W leśniej willi nieżyjącego znanego badacza polarnego dr. Knuda Rasmussena, leżącej pod Kopenhagą, zostało otwarte pierwsze na świecie Muzeum Polarne.



Rzut oka na budynek Muzeum Polarnego.



Ekspozycja muzealna, a mianowicie figury z drzewa wyrzeźbione przez mieszkańców Grenlandii.

KINA I FILMY

„NIEDORAIDA”

(Kino „Pa n”).

Tytuł niewiele ma wspólnego z treścią. Treść filmu składa się z kopania pod stołem, otwierania i zamykania drzwi, wchodzenia na schody i schodzenia ze schodów, upadania na podłogę, picia wódki, bicia à la boks (ale tylko „à la”) tudzież przebijania się za kobietę, co jak wiadomo jest od dwu lat i najbliższych lat dwadzieścia cechą narodową naszego filmu.

„Scenarzysta” (oczywiście p. Sadek N. Kochany) oraz „reżyser” (?) — p. Krawicz bodajże zrobili wszystko co się dało, aby wykończyć, zmasakrować w opinii, zalać sosem nudy, nieudolności i parafrazy do brego niegdyś i gdzieindziej aktora, Dymkę.

Najlepszy w filmie jest pies. Porównywanie kogokolwiek z „zespołem artystycznym” tego „filmu” z owym inteligentnym psem byłoby dla pięknego bydlęcia zniewagą artystyczną. Dawno nie widzieliśmy takiej szmery na filmie. Zapomnieliśmy na wel, że to w ogóle jest możliwe.

Dodatki przeciętne, za to reklamówki Philipsa i Morwilanu na prawdziwie wysokim poziomie.

Żywcem pogrzebany

W majątku Jagiellonów wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Robotnik Franciszek Balukiewicz, zatrudniony przy kopaniu rowu kanalizacyjnego, z powodu osunięcia się jednej ze ścian dołu został zasypany zwalami ziemi.

Zanim zdolano go odkopać — już nie żył.

Kierujący robotami zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za niezabezpieczenie terenu robót.

Gruźlica płuc

Jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu choroby płucnych: bronchitów, grypy, uporczywego kaszlu, o kaszlu i t. n. stosować op. lekarze „Balsam Tricolor-Age”, który ułatwia wydzielenie się płynu, usuwa kaszel.

OGŁOSZENIA

ŚWIĄTECZNE do

„KURJERA WILEŃSKIEGO”

na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

— Kosztorysy na żądanie —

Cuk'ern'a Dormana

Mickiewicz 9, tel. 19-42

Od 1-go grudnia podczas koncertu ceny za konsumpcję nie podwyższone. Śniadania wiedeńskie 1 zł.

Zakład Krawiecki Damski

Aleksandra Wiszniewskiego

poleca się Szanownym Klientkom i podaje do wiadomości, że stałe mieszczą się przy ul. Zamkowej 2a-a, wejście z ul. Św. Michała 1 i 1 z naziwiskiem o podobnym brzmieniu nie wspólnego nie mam).
Aleksander Wiszniewski: 1
Robotę wykonuję zawsze akuracie i jaknajsumienniej.

Handel i Przemysł

Modna, gustowna sukienka, płaszcz, szlafrok, sweterki, garsonki W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30. Wytworna galanteria, bielizna.

PRACOWNIA KRAWIECKA „IRENA” ul. Antokolska 39-3 wykonuje solidnie, tanio i elegancko sukienki, palta i futra.

Kupno i sprzedaż

PKO ODDZIAŁ W WILNIE sprzedaje kabinę kasową, oszkłone i ludy biurowe jesio nowe. Termin złożenia ofert do dnia 7 grudnia 1937 r. do godz. 12-ej. Blizsze informacje uzyskać można w godz. 8 do 14 w Oddziale PKO w Wilnie, przy ul. Mickiewicza nr. 32.

PIANINA, fortepiany wysokiej klasy, nowe i okazyjne, od zł. 300, sprzedaje na raty N. KREMER, ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

Król komików **ADOLF**
DYMSZA
ZNICZ I ORWID
w rozkosznej przebojowej komedii
„NIEDORAIDA”
PIĘKNY KOLOROWY NADPROGRAM

HELIOS Najaktualniejszy film doby obecnej!
Film wielkich wrażeń II
Ostatni pociąg z obleżonego miasta
(Last train from Madryd)
W rol. gl. Dorothy Lamour („Królowa dzungli”) Gilbert Roland, Karen Morley i Helena Mack. — Nad program Atrakcje i Aktualia

CASINO Ostatni dzień Nienolow. powdzenie. Fascynująca awantura
Deanna DURBIN
„ICH STU I ONA JEDNA”
Nad program: DODATKI. Początek seansów 4-6-8-10-15

Kino MARS
Przygody oficera rosyjskiego na Dalekim Wschodzie
YOSHIWARA
w-g powieści Maurycego Dekobry.
W rol. gl.: Sessue Hayakawa (bohater filmu „Bitwa pod Cuszimą”). Rzec dzieje się w Tokio, w Yoshiwara—dzielnicy gejsz i kurtyzan.
Piękny kolorowy nadprogram.
Passe-partout nieważne.

POLSKIE KINO
SWIATOWID Czarująca **MARTA EGGERTH** w swej najlepszej kreacji w filmie
PAŁAC WE FLANDRII
Nad program: ATRAKCJE
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4-6-8-10, w niedzielę od 2-ej

DGNISKO Olsniew. operetka filmowa
Pani minister tańczy
W rolach głównych: Mankiewiczówna, Żabczyński Cwiklińska, Sielański, Znicz i in.
Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę 1 św. o 2-ej.

„REKORD” w. G. Cyryński
Baranowicz, Szeptyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

SKŁAD RADIOWY B-ci S. i M. LWOWICZ
Baranowicz, Szeptyckiego 52, tel. 104
SPECIALNIE URZĄDZONY
SALON DEMONSTRACYJNY
Zapraszamy na demonstrację rewelacyjnych superów
PHILIPSA 1938

Obwieszczenie O LICYTACJI
W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 7 grudnia 1937 r. o godz. 10,30 w lokalu Mickiewicza Jana, w. Dzimitry, gm. Ejszyski, celem uregulowania należności różnych wierzycieli (tyt. wykon. 68088 i inne). Mickiewicz Jan — Dzimitry, gm. Ejszyski, użytkuje Zygmunta Mickiewicza, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:
1) Krowy czarna lysa i czerwona z białym, 2 szt. 160 zł. 2) wieprz i świnia tużne, wagi około 100 kg każde, 2 szt., 110 zł. 3) owce stare 4 szt. 48 zł.; 4) owies w ziar nie 1600 kg — 300 zł.
Zajęte przedmioty można oglądać dn. 7 grudnia 1937 roku od godz. 10 do godz. 10,30 w lokalu zobowiązanej.
Kierownik Urzędu Skarbowego.
Podpis nieczytelny.
LOKALE
POKÓJ z wygodami, piętro, wejście frontowe, — do wynajęcia — Królewska 5-23.
RÓŻNE
PRZYBLAKAŁ SIĘ PIES — pół-buldog, suczka. Białe o ciemno-szarych łatach na uszach, łopatkach i ogonie.

LEKARZE
DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-68. Przyjmuje od 5-7 wiecz.
DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz. 9-1 i od 3-8.
AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej, obok Sądu.
AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczna ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńce).
AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.812. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Ułańska 11
Baranowicz, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Slonim,
Szczuczyn Stółce, Wołożyn, Wilejka, Grodno,
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odniesieniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr., za wyraz, kolumna redakcji i komunikaty 60 gr., za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio tamowy, za tekstem 10-tamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19